Nr. 168. Dnia 19 czerwca. Wtorek. Dnia 7 (19) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzzyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Gerwazego i Protaz.
Środa: Sylwerjusza Papieża.
Czwartek: Alojzego Gonzagi.
Piątek: Panlina Bisk.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód " " 8 " 20.
Długość dnia godzin 16 " 40.
Przybyło " " 8 " 2.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 36 r.
Zachód " 1 " 16 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.

Sobota: Agrypiny P. M.
Niedziela: *Nar. Św. Jana Ch.*
Poniedz.: Prospera Biskupa.
Wtorek: Jana i Pawła M. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— Onegdaj Jego Cesarska Wysokość Jenerał-Feldmarszałek Wielki Książę Michał Mikołajewicz wraz z Synem Wielkim Księciem Sergjuszem Michałowiczem znajdowali się na nabożeństwie w cerkwi pałacowej w Łazienkach, po śniadaniu zaś raczyli wyjechać dla obejrzenia fortów. W dniu tym dr. Watraszewski, naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, miał szczęście przedstawić się Ich Cesarskim Wysokościom, jako już dawniej znany podczas wojny russko-tureckiej. Wczoraj w poniedziałek, Wielcy Książęta w towarzystwie dowodzącego wojskami jenerał-adjutanta Hurki, raczyli o godzinie 8-ej rano wyjechać w otwartych ekwipażach przez rogatki jerozolimskie, również dla obejrzenia fortyfikacyj podmiejskich. Powrót do miasta nastąpił około południa przez rogatki wolskie. O godzinie 1-ej w południe w pałacu Łazienkowskim odbyło się śniadanie, na które zostali zaszczyceni zaproszeniem, oprócz dowodzącego wojskami JW. jenerał-adjutanta Hurki i jeneralitetu, przedstawiciele władz miejscowych, a między innemi prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz, oberpolicmajster pułkownik fligel-adjutant Klejgels, oraz gubernator warszawski jenerał-lejtnant baron Medem. Dziś Ich Cesarskie Wysokości będą w dalszym ciągu oglądać fortyfikacje Warszawy, a jutro raczą wyjechać do Rembertowa, gdzie na przestrzeni przeszło 40 tu wiorst kwadratowych zgromadzona jest cała artylerja polowa z warszawskiego okręgu wojennego. Tam Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz, jako inspektor artylerji, dopełni ogólnego przeglądu.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borzysława, jutro Bogny św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków delegacji chmielarskiej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—1 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu jarmarcznego. (Zabudowania Banku państwa, Nowogrodzka 37—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa inwentarza. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do wieczora.)—Wyst. obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Na dochód „Tow. opieki nad biednemi matkami" zabawa. (Dolina szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś przedstawienie trupy russkiej: „Smaczny kąsek" i „Makary Aleksiejewicz Gubkin", jutro „Coppelja" (występ gościnny panny Wirginji Zucchi); — Letni: dziś „Robert djabeł" (występ gościnny p. Jana de Negri), jutro „Stryj i synowiec";—Rozmaitości: dziś przedstawienie trupy liliputów „Mała baronowa", jutro przedstawienie trupy liliputów „Mała baronowa";—Nowy: dziś „Córki na wydaniu" i „Płaczka i śmieszek", jutro „Farinelli". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Don Cezar", operetka, jutro „Myszka", komedja Pailleronu; — Alhambra: dziś „Noc wenecka";—Bellevue. dziś „Noc wenecka" (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 335 kop. 87½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Przebieg choroby cesarza Fryderyka.

W ostatnim n-rze wiedeńskiej *N. fr. Presse* znajdujemy ciekawy artykuł dra Bilrotha, o przebiegu choroby cesarza Fryderyka; przytaczamy go w streszczeniu.

Już w maju r. z. rozeszła się po Niemczech wieść o groźnej chorobie ówczesnego następcy tronu.

Przypominano sobie wówczas, iż oddawna zdrowie Fryderyka pozostawiało wiele do życzenia. Częste wycieczki do miejscowości leczniczych w Austrji i we Włoszech, kilkakrotne używanie wód emskich były tego dowodem.

To też wielkie wrażenie wywarła w kraju całym wiadomość, iż dr. Mackenzie przedsięwziął pierwszą operację. Nikt nie śmiał wówczas głośno wymówić nazwy raka, a pomiędzy niemieckimi i angielskimi lekarzami rozpoczęła się o charakter choroby walka zacięta. Podczas gdy Mackenzie pozostawał stale zwolennikiem łagodnej metody leczenia, lekarze niemieccy, z dr. Bergmanem na czele, przemawiali otwarcie za ekstyrpacją, środkiem niebezpiecznym, lecz radykalnym. Widocznie wpływ małżonki Fryderyka przeważył szalę na korzyść lekarzy angielskich, gdyż chory odmówił pozwolenia na dokonanie operacji, śmiertelnej w większości wypadków, a d. 21-go maja 1887-go r. dokonał Mackenzie w Berlinie operacji wewnątrz gardła, która nie dała rezultatów dodatnich, d. 8-go czerwca operacja powtórzoną być musiała, poczem chory udał się do Anglji, ku ogólnemu niezadowoleniu niemieckich powag medycznych.

Jakoż pobyt w Londynie, a następnie w Norvood podziałał na pacjenta korzystnie; Fryderyk brał udział konno w jubileuszu królowej Wiktorji. Pomimo to musiał Mackenzie w d. 27-ym czerwca wykonać po raz trzeci operację, a to celem usunięcia z gardła resztek nowotworu. Wycięte części zostały przesłane prof. Virchowowi, który orzekł, iż nowotwór nie jest charakteru złośliwego. Na pozór więc wszystko miało się ku lepszemu: chory wyglądał dobrze, a nawet siła głosu wzmogła się nieco.

W d. 1-ym września udał się następca tronu do Toblach w Tyrolu, ztąd zaś do Wenecji, wreszcie w d. 5-ym października wyruszyła rodzina cesarska przez Medjolan do Baveno nad Lago-Maggiore. Tu właśnie odkrył dr. Hovell nową narośl w gardle. Wezwano natychmiast Mackenziego, który zadecydował, iż pobyt pod niebem włoskiem jest koniecznym. Obrano San-Remo i tu w willi Zirio zamieszkał dostojny chory na dłużej.

Aliści z chwilą przyjazdu do San-Remo stan chorego pogorszać się począł. Nowe narośle zaniepokoiły mocno Mackenziego, który uznał za stosowne powołać na konsyljum doktorów: Schröttera, Szmidta i Krauzego, z których każdy złożył swoją opinję co do istoty choroby. Rezultat konsyljum pamiętają wszyscy zapewne: lekarze zgodzili się, że choroba cesarza Fryderyka jest rakiem, a *Reichsanzeiger* ogłosił ludowi niemieckiemu tę żałobną wiadomość.

I znowu rozpoczęły się zatargi lekarzy w sprawie operacji. Prof. Schrötter przemawiał żarliwie za całkowitem wycięciem krtani. Operacja ta, mówił, przedstawia wielkie niebezpieczeństwo, może jednak uratować życie chorego, podczas gdy środki pośrednie, jak np. tracheotomja, zdołają zaledwie przedłużyć istniejący stan rzeczy.

Wiadomo, iż radykalna operacja nie zyskała uznania Fryderyka, gdy nagle na początku lutego r. b. zaszła potrzeba wykonania natychmiastowej tracheotomji, do której został wezwany dr. Bramann.

Operacja udała się i odtąd chory, pozbawiony głosu, porozumiewał się z otaczającymi za pomocą kartek pisanych, które rozchodziły się po Niemczech, jako cenne autografy.

Ciężkie cierpienia nie złamały silnego duchem monarchy; w listach do przyjaciół wyrażał on zawsze nadzieję w przyszłość. Powoli stan zdrowia polepszył się nieco, gdy nagle nadeszła do San Remo wieść o śmierci cesarza Wilhelma. Pomimo pory zimowej, mroźnej i śnieżnej, podążył nowy cesarz na północ, aby stanąć na posterunku, na który go obowiązki powoływały.

Pomimo raptownej zmiany klimatu, nie dało się na razie zauważyć w stanie chorego pogorszenia. Natężona praca, jakiej się monarcha od pierwszego dnia po wstąpieniu na tron oddawał, budziła podziw w otaczających i lekarzach. Przypuszczano, iż w stanie zdrowia zaszła jakaś zmiana nieprzewidziana i zaczęto roić plany wyjazdu do Wiesbadenu i Ems. Polepszenie jednak było tylko pozorne. W połowie kwietnia cesarz zapadł znowu, a lekarze skonstatowali ostry bronchitis. Silna natura chorego stawiała jeszcze długo opór, otaczający jednak widzieli jasno, iż podniecone nerwową czynnością siły nie wystarczą na długo. Przewidywana oddawna ostateczność rozszerzenia się choroby na płuca zauważyć się dała przed kilkoma dniami, i cesarz Fryderyk zakończył życie, pełne fizycznych męczarni w latach ostatnich.

—r—

Echa poczdamskie.

Niebo nie sprzyjało uroczystościom poczdamskim. Przez kilka dni ostatnich aż do wczorajszego poranku z małemi przerwami padał deszcz gęsty, czasami ulewny. Pomimo pory tak nieprzyjaznej, tłumy berlińczyków spieszyły bez przerwy do Poczdamu, aby raz jeszcze spojrzeć na oblicze zgasłego tak przedwcześnie monarchy. Zwłoki te przeniesione w sobotę wieczorem do sali jaspisowej pałacu, wystawione tamże były przez całą niedzielę na widok publiczny.

Tymczasem w kościele poczdamskim, noszącym godło pokoju, pilnie pracowano nad udekorowaniem, licującem z uroczystością. Ławki i stale usunięto z małej, przez króla Fryderyka Wilhelma IV-go zbudowanej świątyni. Wzniesioną ona została na wzór starochrześcjańskiej bazyliki św. Klemensa w Rzymie. Smukłe ciemne słupy marmurowe, dźwigające kopułę, osłonięto grubym kirem, toż samo statuy i napisy. Czarne całuny rzucono na ziemię.

O tysiąc niespełna kroków od kościoła „leży zamek Friedrichskron". Rozlega się przed nim olbrzymi dziedziniec, zamknięty grubemi żelaznemi kratami od świata. Pokoje, w których cesarz Fryderyk w ostatniej chwili przebywał i skonał, wychodzą na taras, obydwa w smaku XVIII wieku, całe w bieli i w złocie. Meble, obrazy, figury, ozdoby, zegary, lustra weneckie—wszystko w najszczerszem *rokoko.*

Wszystko, co dla zmarłego cesarza dodano, nurza się w atmosferze innego świata. Do takich dodatków należy pozorna ściana, po za którą stoi tualetowy stół cesarza, przepełniony flaszkami aptecznemi, butelkami z koniakiem, kubkami z mlekiem i innemi płynami, które za pomocą sondy wlewać miano w żołądek chorego. Kartka, na której oznaczono godziny karmienia, wisiała tu jeszcze w sobotę.

W sąsiednim pokoju leżał zmarły wśród wieńców, bukietów i koszów napełnionych fijołkami. Wspaniały bukiet z żółtych róż nadesłała księżna Bismarkowa, wieniec laurowy—słynny tragik, Ernesto Rossi. Na stoliku obok łoża, wśród kwiatów, spoczywał hełm cesarza.

Rysy oblicza nie uległy prawie żadnej zmianie; malują się w nich łagodność i spokój, jakkolwiek nie brak i śladów cierpienia. Głęboko zapadły się tylko policzki, barwa ciała pożółkła. Ręka, bardzo wychudła, objęła rękojeść miecza, z którym w dłoni prowadził zmarły szeregi swoje do zwycięztw pod Weissenburgiem i Wörthem. W kącie izby płacze cichemi łzami przywiązany całą duszą do zmarłego lejbjeger cesarski; wskaże on czasem ręką na ten lub ów obrazek, wiszący na ścianie; większa część ich przedstawia cesarzową Wiktorję w jej młodych latach, wesołą, uśmiechniętą. Jakże inną wydaje się dzisiaj ta bohaterska kobieta, zamknięta w samotni swojego buduaru, aby nikt nie był świadkiem jej bezbrzeżnej boleści!

X.

Narady rolników,

„W szczupłym komitecie" zebrali się dziś w sali posiedzeń Towarzystwa przemysłu i handlu członkowie sekcji rolnej. Szczupłość ta wyda się tembardziej zastanawiającą, że już przed kilku dniami toż samo posiedzenie spełzło na niczem z powodu zbyt małej liczby obecnych.

Czyżby ożywione zgromadzenia z lat poprzednich należały już tylko do historji?...

A warto było pofatygować się na dzisiejszą se-

się, bo żywotne sprawy stały na porządku dziennym.

Zagaiwszy zebranie, przewodniczący, dr. Tadeusz Kowalski, daje głos p. Jeziorańskiemu, jako referentowi pierwszej, do rozważenia przedstawionej sprawy.

Jest to projekt p. Fudakowskiego, zmierzający do założenia domu zleceń, z celem zakupu nasion i rozpłodników, oraz sporządzania dla ziemian ścisłych bilansów rocznych na podstawie dostarczanych materjałów. Sprawę tę podzielono na dwie części, z których pierwsza (nasiona i rozpłodniki) nie była całkiem dyskutowaną, druga zaś (rachunkowość) nie osiągnęła także pozytywnej uchwały. Referent uznawał użyteczność ścisłej rachunkowości, potrzeba jednakże, aby wprzód ujednostajniono buchalterję gospodarską. Ponieważ zresztą wnioskodawca stawia żądanie kredytu 2,000 rs. na otwarcie proponowanego domu, o czem dziś rozprawiać nie było możności, skończyło się na ogólnych uwagach, bez wyraźnej uchwały.

P. Plewako referuje z kolei o wniosku p. Wiercieńskiego, który chce, aby podjęto zabiegi ku wyjednaniu emisji biletów kredytowych na spłatę długów ziemiańskich. Rozebrawszy projekt szczegółowo, referent uznaje, że nie ma należytego uzasadnienia do przedstawienia tego wniosku władzom, co zgromadzeni jednomyślnie podzielają.

Pp. Turski i Marenge weszli do sekcji z wnioskami, dotyczącemi reformy ubezpieczeń rolnych. Pan Marenge uważa, że lepiej byłoby, zamiast pieniędzy, zwracać pogorzelcom stratę w naturze, t. j. wystawić budynek, dać zboże i t. p. Pan Turski traktuje kwestję centralizacji grup ubezpieczeniowych obywatelskich.

Niewykonalność pierwszego z tych wniosków uderza w oczy; jakoż przejście nad nim do porządku dziennego było jedynie możliwem.

Szerszą nieco dyskusję wywołał wniosek drugi, którego referentem (równie jak pierwszego) był pan Dmochowski.

Po wysłuchaniu opinji referenta, oraz motywu wnioskodawcy zebranie przyszło do przekonania, że zupełna centralizacja grup ziemiańskich w ubezpieczeniach nie jest możliwą już z powodu różnicy ustępstw, jakie dają różne instytucje asekuracyjne. Z głównych u nas operujących, warszawskie Towarzystwo daje niższą premję i udział w zyskach, Jakor zaś rabat z góry, wypadłoby chyba obrać jeden z tych systemów, lecz jednomyślność taka nie da się osiągnąć, a nadto utrzymanie konkurencji Towarzystw leży w interesie ich klijentów. Centralizacja możliwą byłaby więc chyba w dwie grupy ogólne (rabatową i premjową). Ostatecznie uchwalono pozostawić rzecz tę naturalnemu rozwojowi, który podniecać może tylko inicjatywa zarządu samych grup.

P. Plewako czyta teraz własny, obszernie motywowany wniosek, zmierzający do uregulowania handlu zbożowego. Wykazuje mówca, że producenci zboża cierpią dolegliwe krzywdy przez zupełny brak uprawnionego i jawnego normowania cen na dostawę. Są one u nas zawsze niższe przeciętnie o 12% od cen bieżących, podczas gdy za granicą przy funkcjonowaniu giełd produktowych, ceny na dostawę czasem nawet przewyższają bieżące. Pochodzi to wprawdzie ztąd, że tam tranzakcja na dostawę ma tylko charakter ubezpieczenia ceny, u nas zaś jest operacją kredytową — chodzi jednak o to, aby ten stan ustał. Wnioskodawca proponuje: 1) sekcja uzna, że wprowadzenie tranzakcyj zbożowych na giełdę jest pożądane, jako użyteczne dla rolników i handlujących, a choćby tylko ujawniające ceny; 2) wybór komisji, którаby opracowała na razie zwyczajne przepisy, mające obowiązywać w tranzakcjach handlowych zbożem.

P. Rucz ze stanowczym pesymizmem zapewnia, że giełdy produktowej nigdy nie będziemy mieli; p. Donimirski zaś dziwi się, że o giełdę taką kołatają rolnicy, skoro, zdaniem mówcy, korzystną może ona być tylko dla handlujących.

Po rozprawie, w której uczestniczyli, oprócz wymienionych już, pp. Kowalski, Dmochowski, Kłobukowski i Wiercieński, uchwalono: pierwszą część wniosku pozostawić w zawieszeniu, drugą zaś zlecić delegacji, której listę zaraz ułożono. Wchodzą tu pp. dr. Kowalski, Kłobukowski, Plewako, Przyłubski, Wieniawski, Bronisław Werner, Łapiński, Kropiwnicki, Bekerman i Krauze—zatem producenci i kupcy zboża.

Zakończyło obrady odczytanie referatu p. Krasuskiego o wniosku p. Błażejewicza, domagającym się ułatwień dla włościan w zakupnie drzewa z lasów rządowych.

Obecnie dopuszczona jest tylko sprzedaż działami przez licytację. Po dłuższej rozprawie uchwalono podjąć starania celem powrotu do dawnego systemu sprzedaży na sztuki, wraz z dopuszczeniem zbieraniny.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum finansów opracowuje projekt stacyj doświadczalnych dla próbowania sukien, na wzór istniejących we Francji, gdzie poddawane są badaniom wyroby jedwabne. Ministerjum uznało za konieczne urządzić podobną stację wobec nieustannie wykrywanych podrabiań sukna przez domieszki bawełny, wyczesków wełnianych itd. Celem uchronienia publiczności od podrabiań, do czego uciekają się zarówno fabrykanci russcy, jak łódzcy i tomaszowscy, ministerjum postanowiło urządzić stację oceny, gdzie sukna, uznane za dobre, byłyby stemplowane. W tym celu ma być na początek zorganizawana pierwsza stacja oceny w jednem z większych miast przemysłowych.

= Dowiadujemy się z dzienników petersburskich, iż kolej warszawsko-petersburska uzyskała kredyt 260,000 rs. na powiększenie taboru, celem ułatwienia przewozu na tej linji.

= *Wiadomości farmaceutyczne* donoszą: „Zgodnie z rozporządzeniem p. o. warszawskiego ober-policmajstra z d. 16-go maja, za nrem 1528, na zasadzie rozporządzenia p. jenerał-gubernatora, nakazano właścicielom aptek warszawskich, ażeby znajdujące się na szyldach herby Królestwa Polskiego, do d. 28-go z. m. (st. st.) zamienione zostały herbem russkim i aby w przyszłości na sygnaturach aptecznych nie były używane herby z orłem jednogłowym."

= Warszawska rada miejska dobroczynności publicznej zatwierdziła świeżo na r. b. etat dla zakładu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, oznaczony na 50-iu wychowańców, z dochodem rs. 7,820 i rozchodem rs. 773.

= Za przykładem fabrykantów łódzkich, którzy pierwsi przystąpili do ubezpieczenia robotników na wypadek śmierci, kalectwa lub nieudolności do pracy, kilka warszawskich większych zakładów fabrycznych, w ciągu ostatnich kilku dni, zaasekurowało swoich pracowników.

= Fronton kościołka przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, jest obecnie z gruntu odnawiany.

= Na konferencje niemieckich związkowych kolei w Baden-Baden, jako przedstawiciele kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, wyjechali pp. Rogoziński, naczelnik ruchu i Wyttek, urzędnik tegoż wydziału.

= P. o. docenta uniwersytetu warszawskiego, magister literatury rzymskiej, p. Wiechow, mianowany został profesorem nadzwyczajnym tegoż uniwersytetu na katedrze literatury rzymskiej.

= Adwokat przysięgły warszawskiego okręgu sądowego, p. Łuniewski, mianowany został towarzyszem syr-amurskiego prokuratora.

= Dyrektor zarządu kolei nadwiślańskiej, p. Halpert, powrócił do Warszawy.

= Z ogródków.

Wodewil w dniu jutrzejszym występuje z trzyaktową „Myszką" Paillerona, w przekładzie E. Dobrzańskiej.

Sztuka ta graną będzie aż do soboty.

W „Alhambrze" czynią się przygotowania do wystawienia „Przygód poślubnych landszturmisty".

= Z wystawy inwentarza.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę inwentarza 840 osób.

Zapowiedziane zabawy nie przyszły do skutku z powodu deszczu, padającego od godz. 5-ej po południu bez przerwy.

Rozdanie nagród odłożono do dnia dzisiejszego.

Orkiestry w dniu wczorajszym nie było żadnej, natomiast w dniu dzisiejszym o kilka godzin wcześniej niż zwykle rozpoczną się produkcje muzyczne.

Do wczoraj nabyto za rs. 3,000 losów udziałowych do jutrzejszego losowania na zakupione okazy inwentarza żywego.

Onegdaj podpisano protokuł z oględzin działu psów.

Nagrody otrzymali:

Medal srebrny J. Bakke, za wyżła rasy kurlandzkiej „Amora".

Medale bronzowe: Kołakowski, za „Milanda" cetra i „Karo" pontera, i A. Papierkowski z Siedlec, za „Waltona", wyżła rasy kurlandzkiej.

List pochwalny pani Z., za wyżła rasy polskiej.

Program zabaw zapowiedzianych na dziś jest następujący:

1) rozdanie nagród; 2) oprowadzanie nagrodzonych okazów inwentarza żywego; 3) jazda młodzieży na nieosiodłanych koniach; 4) popis wyższej szkoły jazdy nagrodzonych panów; 5) wyścigi dwukonnych dorożek nagrodzonych; 6) wjazd powozów; 7) polowanie na lisa; 8) walka kwiatowa; 9) illuminacja i fajerwerki.

Wieczorem cały plac będzie oświetlony światłem elektrycznem.

= Wybory.

Na wczorajszem posiedzeniu w Towarzystwie wyścigów konnych, w myśl obowiązującej ustawy, odbyły się wybory członków zarządu na lata następne.

Przewodniczył zebraniu powołany przez aklamację p. Unrug, znany wystawca inwentarza, który na skrutatorów zaprosił pp. Jełowickiego i Henryka Skarzyńskiego.

Z urny wyborczej, na 63-ch głosujących, wyszli: wiceprezes August hr. Potocki (56 gł.), kandydaci: Tomasz hr. Zamoyski ordynat (50 gł.), Ludwik hr. Krasiński (49 gł.)

Na członków dyrekcji powołani zostali pp.: hr. Czacki, Leopold Kronenberg, Bronisław Rzewuski, A. Michalski, Jerzy Fanshawe, Wł. Mysyrowicz, Krumpel i Stanisław Rzewuski.

Na sekretarza wybrany został jednomyślnie Jan Maurycy Kamiński, którego zobowiązano, aby cofnął swoje żądanie uwolnienia.

= Spółka owocarska.

W lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbyło się wczoraj zebranie uczestników nowozawiązanej spółki sprzedaży owoców.

Celem specjalnym zebrania było uzupełnienie zarządu przez wybór kasjera, w miejsce zmarłego ś. p. Iwańskiego, oraz trzech zastępców w zarządzie.

Na kasjera zaproszono p. Piotra Hosera (syna), do zarządu zaś w charakterze zastępców weszli pp. Teodor Chrząński, Aleksander Szanior i Teodor Mikulski.

Sklep spółki będzie otwarty w dniu jutrzejszym.

= Zebranie chmielarzy.

Dziś tedy rozstrzygną się losy akcyjnego towarzystwa chmielarskiego.

Na chwilę nie chcemy przypuszczać, ażeby tyle pożyteczne dla kraju i dla akcjonarjuszów przedsiębiorstwo, miało nie dojść do skutku.

Co prawda, ciężkie czasy, przy ogólnym zastoju w przemyśle i handlu muszą oddziaływać ujemnie na powstawanie wszelkiego rodzaju nowych przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwo chmielarskie przedstawia całkiem nową gałąź przemysłu, wielce korzystną.

Że tak jest w rzeczy samej, świadczy chociażby ta okoliczność, że już trzy sortownie chmielu, założone przez cudzoziemców, świeżo powstały w mieście naszem.

Zarząd towarzystwa popierania przemysłu i handlu rozesłał zaproszenia zwykłym członkom delegacji chmielarskiej na dzisiejsze zebranie, każdy jednak pragnący wziąć udział w obradach mile będzie widziany na posiedzeniu.

= Wykopalisko.

W dniu wczorajszym złożono w naszej redakcji szczątki wykopaliska znalezionego we wsi Biernatki pod Lubrańcem na Kujawach.

Szczątki te w postaci kości wydobyto z urny, którą przy nieumiejętnem wyjmowaniu rozbito.

Przedstawione okazy są do obejrzenia w naszej redakcji i oczekują na ocenę znawców.

= Do Mackenziego.

Właściciel jednego ze znaczniejszych folwarków pod Warszawą, p. Tr., izraelita, chorując na krtań, oddawna się już wybierał do Berlina, aby zasięgnąć porady dra Mackenziego.

W ostatnich czasach nastąpiło przecież u p. Tr. polepszenie i zamiaru swego zaniechał.

Polepszenie to jednak nie było długotrwałe i od kilku dni p. Tr. zapadł w recydywę.

Obecnie więc pośpiesza do Berlina, dokąd wczoraj wyjechał.

Pacjent jest zdecydowany w razie nie zastania znakomitego laryngologa, udać się wślad za nim, koniecznie bowiem pragnie usłyszeć, jaką djagnozę postawi Mackenzie.

Choremu Tr. w podróży tej towarzyszy żona i dwie dorosłe córki.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Nalewkach zerwał się ze ściany szyld lakiernika i spadł na przechodzącego Teodora Gerlatowskiego, który uległ ciężkiemu obrażeniu ramienia.

Na Długiej Feliks Jeżewski został uderzony prętem parasola w oko.

Obrażenie jest tak ciężkie, iż zachodzi obawa utraty oka. Nieostrożny sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. wpół do 9-ej wieczorem, przy ul. Leszno w domu pod nrem 21-ym w mieszkaniu p. Horowicza na 2-m piętrze zapaliła się w kuchni belka, wpuszczona w luft kominowy, a następnie i sufit.

Zawiadomiony telefonem oddział 4-ty przybył na miejsce wypadku i po wyrąbaniu sufitu w kuchni i zerwaniu kawałka dachu, ogień ugasił.

Inne oddziały zwrócono z drogi.

= W tych dniach departament policji zażądał nadesłania szczegółowych instrukcyj, odnoszących się do biura kontroli służących w Warszawie, a to w celu zaprowadzenia kontroli służących w Petersburgu.

= Francuskiemu towarzystwu bezimiennemu pod firmą „Towarzystwo szuwaksu francuskiego", dozwolone zostało prowadzenie fabrykacji i sprzedaży produktu w obrębie Cesarstwa russkiego.

= Naczelnik inspekcji wodnej na rzekach: Wiśle, Narwi i zachodnim Bugu, kapitan marynarki Gerbel, wydał—jak donosi *Kur. por.*—następujące rozporządzenie do właścicieli parostatków: 1) statki osobowe, nie jak dotychczas w święta i dni galowe, lecz stale powinny jeździć z flagą; 2) napisy z nazwami, znajdujące się na t. zw. tumbrach parostatku, mają mieć nazwy wypisane tylko w języku russkim—termin zmiany napisów naznaczony do d. 13-go listopada r. b.; 3) na przodzie parowca ma być wypisane nazwisko właściciela; 4) wszystkie napisy, znajdujące się na pokładach parostatku i w kajutach, mają być wypisane w języku russkim—termin wykonania tego rozporządzenia naznaczono do dnia 27-go b. m.; 5) od r. p. wszystkie parostatki mają mieć miarę w calach angielskich wypisaną na przodzie, w środku i z tyłu parowca, ażeby można widzieć przy zanurzaniu się jego, jak głęboko idzie w wodzie. W końcu rozporządzenie zwraca uwagę na czyste utrzymywanie parowców osobowych.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenie na następujące nowe budowle: przy ulicy Śliskiej nr. 1434 na budowę domu trzypiętrowego z oficynami i suterenami; na posesji nr. 2826 przy ul. Zajęczej na dom murowany piętrowy z zabudowaniami gospodarskiemi; na posesji nr. 821 przy ul. Ogrodowej na budowę domu murowanego dwupiętrowego; na posesji nr. 1531 przy ul. Chmielnej na różne przeróbki w istniejącym domu dwupiętrowym, z przybudowaniem schodów dwupiętrowych i pobudowaniem oficyny trzypiętrowej; na posesji nr. 1313*a* przy rogu ul. Ordynackiej i Nowego Świata na budowę oficyny murowanej trzypiętrowej i różne przeróbki. Magistrat polecił wydziałowi budowlanemu dopilnować, aby przy budowie zachowaną była linja regulacyjna.

= Magistrat, mając na uwadze wygodę publiczności, dozwolił towarzystwu tramwajów urządzać w budkach sprzedaż wody sodowej, z wyjątkiem tych miejsc, w bliskości których znajdują się altany do sprzedaży wody, dzierżawione od magistratu. Do dochodu z tego tytułu magistrat nie rości pretensji.

= Oddawna projektowane przez Towarzystwo ratowania tonących utworzenie drugiego posterunku ratunkowego pomiędzy Solcem i Saską Kępą przy przewozie, zostało obecnie doprowadzone do skutku, dzięki członkowi tegoż Towarzystwa, jenerałowi Feuchtnerowi, który dostarczył potrzebnego na ten cel funduszu.

= Zarząd gminy starozakonnych zwrócił się do władzy o pozwolenie otworzenia w Warszawie dla swoich współwyznawców przytułku dla paralityków, idjotów i t. p. nieuleczalnie chorych. Przytułek ma być urządzony na placu, należącym do domu schronienia starców i sierot za rogatką wolską i stanowić będzie instytucję niezależną od projektowanego nowego szpitala starozakonnych.

= Magistrat przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej warunki na konkurencję co do dzierżawy miejsca w ogrodzie Saskim pod altanę do sprzedaży kumysu i kefiru. Warunki te uległy obecnie tej mianowicie zmianie, iż magistrat proponuje wydzierżawienie miejsca pod altanę na dłuższy czas, poczem altana ma przejść na własność miasta. Termin więc dzierżawy oznaczony został 10-letni, a do konkurencji mają być tylko dopuszczone osoby, wyrabiające kumys lub kefir.

= Za rogatkami wolskiemi płynie rzeczułka zwana „Sadzawką", a mająca ujście w kanale miejskim przy ul. Karolkowej, około wału miejskiego. W rzeczułce tej zebrało się tyle szlamu, iż woda do kanału odpływać nie mogła, w skutek czego ucierpiały w sąsiedztwie leżące nieruchomości, zalewane przez wodę oraz nieczystości. Aby temu zapobiedz, wykonał zarząd kanalizacji wpust uliczny przy ul. Żytniej, tak, iż odpływy z rzeczułki znajdą ujście w głównym kanale A, pobudowanym wzdłuż ulicy Przedokopowej.

= Celem skanalizowania instytutu Maryjskiego, przygotowało biuro pomiarów plan całej nieruchomości, z którego się okazuje, że zabudowania wraz z ogrodami zawierają 25,700 sąż. kw. powierzchni. Plany kanalizacyjne przygotuje budowniczy instytutu, a roboty będą o tyle przyśpieszone, aby jeszcze w r. b. posesja prawidłowo mogła być skanalizowaną.

= Ulice nadwiślańskie, mianowicie: Topiel, Garbarska i Białoskórnicza w ciągu bieżącego lata otrzymają podwójną ilość latarń gazowych.

= Ulica Sosnowa, na przestrzeni od Złotej do Pańskiej, jeszcze w r. b. otrzyma nowe, wygodniejsze chodniki.

= Podłoga nowego mostu kolejowego pod cytadelą, mocno zużyta, będzie wkrótce zastąpiona nową.

= Przystąpiono do naprawy zegara wieżowego na dworcu kolei warszawsko-wiedeński, wskutek czego na kilka dni został on zakryty z niemałą dla mieszkańców tamtej dzielnicy niewygodą.

= Przekupnie na placu Muranowskim otrzymali od władzy pozwolenie na prowadzenie handlu latem do godziny 3-ej po południu, zimą zaś do 2-ej.

= Według wykazu z dnia wczorajszego liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich przedstawia się jak następuje: u Dzieciątka Jezus 7, św. Łazarza 79, św. Rocha 25, św. Ducha 10, praskim 7, starozakonnych 20 i wolskim 13.

= Progimnazjum męskie, znajdujące się przy ulicy Żelaznej, przeniesione zostanie z początkiem kwartału na ulicę Złotą.

= Stosownie do przedstawienia komitetu ministrów, następujące osoby, pochodzące z Królestwa Polskiego, uwolnione zostały od poddaństwa russkiego: mieszkańcy Warszawy: Stanisława Gadomska, Seweryn Kaftal, Władysław Kaniewski i dr. medycyny Józef Bielski; mieszkaniec m. Lipna Teodor Edward Szmit; mieszkańcy wsi Komorniki w pow. włoszczowskim, Franciszek Głuchowski, z dziećmi Franciszkiem i Kamillą; mieszkanka tegoż powiatu, Józefa Olizar; mieszkaniec wsi Rozdziały w pow. kaliskim, Ludwik Albert Karol Unruch i mieszkaniec wsi Wierzbno w pow. miechowskim, Stefan Zakrzeński.

= W dzisiejszym rozkazie dziennym do policji wykonawczej zamieszczono, iż pomocnik komisarza cyrkułu, porucznik Jamcow, na własne żądanie, z powodu interesów osobistych, został od dotychczasowych obowiązków uwolniony.

= Prokurator sądu okręgowego, p. Czaplin, w dniu wczorajszym w interesach służbowych wyjechał do Nieszawy.

= Konsul włoski i belgijski, p. Mieczysław Epstein, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Biskup kujawsko-kaliski, ks. A. Bereśniewicz, dziś rano wyjechał do Włocławka.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisze jutrzejsze zapowiedzą w teatrze Letnim po raz drugi komedję panny Anieli Triplinówny „Stryj i synowiec", a w teatrze Nowym operetkę Zumpego „Farinelli".

* Na scenie teatru Letniego odczytano wczoraj jednoaktową komedję Adolfa Abrahamowicza i Zygmunta Przybylskiego p. t. „Propinacja".

Sztuka zjednała sobie u artystów nader przychylną opinję.

* Teatr Nowy przygotowuje na tydzień przyszły premierę.

Będzie nią czteroaktowa krotochwila z francuskiego pp. Chivot i Duru, zatytułowana „Przygody poślubne rezerwisty".

* W szeregu utworów, mających w sezonie bieżącym wejść na repertuar teatru Letniego, figuruje pięcioaktowa komedja Kazimierza Zalewskiego p. t. „Lis w kurniku".

Role rozdane będą wkrótce do nauki.

= Pamiątka po teatrzyku.

Jeden z długoletnich amatorów dramatycznych w byłym teatrzyku dobroczynności przygotowuje do druku monografję zwiniętego obecnie teatrzyku dobroczynności.

Dziełko ukaże się z pod prasy w końcu września r. b. i będzie stanowiło miłą dla grona byłych uczestników improwizowanej trupy dramatycznej pamiątkę.

= Zabawa kwiatowa.

Wszystkie zabawy, odbywające się obecnie na świeżem powietrzu, zależne są od kapryśnej pogody.

A więc i zabawa kwiatowa w połączeniu z loterją na rzecz „Przytuliska", zapowiedziana na jutro, z powodu wątpliwego stanu pogody zostaje odłożona na pojutrze, t. j. na czwartek.

W razie, gdyby i we czwartek padał deszcz, zabawa ta, mająca się odbyć, jak wiadomo, w znanym ogrodzie Frascati, będzie znów odłożona do niedzieli dnia 24-go b. m.

Uzupełniając podaną listę dam, które zasiądą w namiotach loteryjnych, nadmieniamy, iż w drugim namiocie, oprócz już wymienionych, zajmie się łaskawie sprzedażą biletów pani Zdzisławowa Jasieńska z córką Jadwigą.

= Wystawa rękodzielnicza.

Dorocznym zwyczajem zakład rękodzielniczy hr. Cecylji Platerówny urządza wystawę wyrobów swoich uczennic.

Wystawa ta zostanie otworzona w piątek, dnia 22-go b. m., o godzinie 10-ej wieczorem i trwać będzie do wtorku przyszłego tygodnia.

Osoby, zwiedzające wystawę, będą mogły wszystkie przedmioty nabywać.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym w jednej ze strzelnic prywatnych urządzono konkurs, do którego stanęło 18-tu panów.

Złożone stawki wyniosły 1,800 rs, które rozdzielono na cztery nagrody, a mianowicie: pierwsza 800 rs., druga 500 rs., trzecia 300 rs., czwarta 200 rs.

Pierwszą nagrodę miał otrzymać ten strzelec, który na 30 strzałów ani razu nie chybi.

Ponieważ taki się nie znalazł, więc nagrody nikt nie otrzymał.

Drugą nagrodę dostał p. K., który na 30 strzałów tylko dwa razy chybił.

Trzeci laureat chybił cztery razy, a czwarty, otrzymujący 200 rs., pięć razy.

Pozostałe z konkursu 800 rs. złożono w banku aż do nowego konkursu, który ma być urządzony w połowie września r. b.

= Błędne koło.

Nieraz już zdarzały się wypadki, iż wiadomość dziennikarska, odbywszy wędrówkę po innych gazetach, wracała niepostrzeżenie do pierwszego źródła, opatrzona obcą etykietą.

Podobny los spotkał wiadomość podaną przez nas w dniu 14-ym b. m. na zasadzie urzędowego komunikatu od zarządu uniwersytetu warszawskiego o podwyższeniu opłaty za słuchanie lekcyj do 100 rs.

Wiadomość ta, wydrukowana spółcześnie w kilku innych pismach warszawskich, dostała się do prasy russkiej i oto ajencja telegraficzna petersburska nadesłała nam ją dzisiaj w formie *depeszy specjalnej*..

= *Art. nad.*

„Szanowny redaktorze!

Uprzejmie proszę o sprostowanie wiadomości, podanej w sprawozdaniu z posiedzenia sekcji rolnej Towarzystwa przem. i handlu, jakobym podczas dyskusji nad raportem p. Plewaki oświadczył się przeciwko zaprowadzeniu giełdy zbożowej.

Nie występowałbym nigdy przeciwko powołaniu do życia giełdy zbożowej; ale w referacie p. Plewaki chodziło w pierwszym rzędzie o tranzakcje terminowe na zboże, a przeciwko zaprowadzeniu tranzakcyj terminowych na zboże, takich jakie istnieją na giełdach zagranicznych, istotnie przemawiałem, bo jestem przekonany, że one rolnictwu więcej przynoszą szkody, niżeli korzyści.

Proszę przyjąć i t. d.

A. Donimirski."

= Zbiory.

Przed kilku dniami zmarł pod Królewcem Fryderyk von Farenheid, miłośnik sztuk i starożytności, które pracowicie gromadził.

W pozostałej po nim spuściźnie znajduje się wiele rzeczy polskich i litewskich.

Warto pomyśleć o ich nabyciu, ponieważ na sprzedaż publiczną mają być wystawione.

= Zapis.

Ogłoszono rozporządzenie ostatniej woli biskupa Herzoga, który majątek cały, wynoszący przeszło miljon marek, przekazał Józefowi Ulrichowi, archidjakonowi z Głogowy.

Obdarowany pochodzi z Królestwa, a jego najbliższa rodzina przemieszkuje w Warszawie.

= Od kurzu.

Okazywano nam przyrząd w kształcie maski, zabezpieczający od wdychania kurzu.

W razie potrzeby, oprócz ust, maska ta zakrywać może i oczy.

Przyrząd obmyślony został przez b. słuchacza medycyny, dziś obywatela ziemskiego.

= Piasek.

Prowadzone w kilku miejscowościach miasta roboty kanalizacyjne dostarczają „piaskarzom" łatwego zarobku.

Pomimo argusowego zwroku stróżów, bosym przemysłowcom udaje się czerpać piasek w koszyki, z których towar pod mianem „białego wiślanego" przechodzi do nabywców.

W eskamotowaniu piasku celują zwłaszcza malcy i kobiety.

= Spadek egipski.

W dniu onegdajszym p. Leopold Margel, mieszka-

niec tutejszy, otrzymał w drodze urzędowej wiadomość o śmierci swego stryja, Artura Margela, zmarłego w Kairze.

Ś. p. Margel, syn kupca warszawskiego, wyjechał z kraju przed 40-tu laty i, osiadłszy w Egipcie, prowadził rozległy handel winami i wódkami zagranicznemi.

Szczęście mu sprzyjało i pozostawił ogromny majątek, wynoszący około 5-ciu miljonów franków.

Będąc bezżenny, Margiel przed ośmiu laty wezwał do siebie synowca Leopolda, który przebywał w Kairze trzy lata, lecz gdy stryj się ożenił, do kraju powrócił.

Od tej pory wszystkie stosunki były zerwane.

Tymczasem obecnie nadeszła wiadomość, że nieboszczyk zapisał testamentem cały swój majątek synowcowi Leopoldowi.

Szczęśliwy spadkobierca, nie tracąc czasu, już w dniu wczorajszym opuścił Warszawę i nigdzie się nie zatrzymując, podąża do Kairu.

= Przyjaciel zwierząt.

Były obywatel ziemski, a zarazem emeryt, p. Ł., osiadły obecnie w Warszawie, jest szczerym i prawdziwie pożytecznym opiekunem zwierząt.

Staruszek podczas przechadzek po mieście zwraca baczną uwagę na postępowanie woźniców, rzeźników, pędzących bydło i trzodę i t. p.

W razie zauważonego znęcania się nad zwierzętami p. Ł. wchodzi ze stroną w przyjacielską pogadankę i dobrą radą lub nawet datkiem pieniężnym stara się pozyskać względy woźniców dla swych ulubieńców.

W dniu wczorajszym, przy ulicy Freta, zbiedzony koń naprożno czynił wysiłki, aby poruszyć z miejsca wóz, ciężko naładowany towarem.

Przechodzący wypadkiem p. Ł., widząc zbiegowisko ludzi, zatrzymał się i wnet zaradził kłopotowi woźnicy, wynająwszy na koszt własny drugiego konia z ulicy Mostowej.

Pan Ł. jest tedy prawdziwym przyjacielem zwierząt.

= Nasze dorożki.

Ze nasi dorożkarze miewają swoje fantazje, jest rzeczą dobrze wiadomą.

W dnie np. świąteczne, o pewnej porze, literalnie doprosić się nie można o odwiezienie, chyba, że kurs przypadnie dorożkarzowi do smaku.

W ubiegłą niedzielę np. o godzinie 5-ej po południu, na całej przestrzeni Krakowskiego-Przedmieścia nie można było dostać dorożki; jadące nie chciały się zatrzymać, a stojące na rogach ulic odmawiały odwożenia pod różnemi pozorami.

Najlepiej postąpił sobie dorożkarz nr. 332 na placu Saskim.

Automedon wprost oświadczył, iż pojedzie tylko na wyścigi, innych zaś pasażerów nie przyjmie, ponieważ ma konie zmęczone.

Wezwany policjant nie mógł również skłonić upartego woźnicę, aby pojechał z nim do cyrkułu.

Sądzimy, iż podobny upór, choćby dla przykładu zasługuje na odpowiednią karę.

= Dola terminatorów.

Od jednej z prenumeratorek naszego pisma, pani Z., otrzymujemy wiadomość o okrucieństwie pewnego majstra szewckiego z ulicy Franciszkańskiej.

Jegomość ten obchodzi się z terminatorami w taki sposób, iż przypominają się czasy niewolnictwa, kiedy pan lub przełożony mógł swoich podwładnych nawet życia pozbawić.

Pomijając złe pożywienie i brak moralnej opieki, majster wyzyskuje siły i zdrowie malców, którym w nocy z soboty na niedzielę, gdy robota jest zwiększona, każe do rana dosiadywać.

Najlżejsza skarga terminatora wywołuje w majstrze wściekłość, której ofiarą padają terminatorzy, bici bez miłosierdzia.

Niedawno jeden z nich, 13-letni Stanisław D., został pobity przez syna majstra tak silnie, że o mało życia nie postradał.

Zdesperowany chłopiec chciał sobie je sam później odebrać, lecz na szczęście matka z terminu go odebrała.

Korespondentka nasza utrzymuje, że nie jest to jakiś wyjątkowy warsztat, lecz że większość majstrów, zwłaszcza kunsztu szewckiego, jaknajgorzej obchodzi się ze swymi terminatorami.

Czyżby urzędy starszych w tę sprawę nie zechciały wniknąć i winnych należycie ukarać?

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej pod nr. 13-ym, na ulicy Kaliksta, w mieszkaniu Herszmanowej spełniono nader zuchwałą kradzież.

Złodzieje dostali się na balkon drugiego piętra i z mieszkania wynieśli rozmaite przedmioty wartości kilkuset rubli.

Na Wołowej przytrzymano złodzieja kieszonkowego, Fajwla Baumrittera, w chwili, gdy wyciągał portmonetkę z kieszeni jednego z przechodniów.

= Zuchwały napad.

W dniu wczorajszym w samo południe, została spełniona zuchwała grabież w głębi parku praskiego.

Na przechodzącego Konstantego Swickiego rzuciło się pięciu ludzi, którzy swą ofiarę przewrócili na ziemię.

Następnie rabusie zabrali Swickiemu portmonetkę z pieniędzmi, oraz ściągnęli z niego ubranie i buty.

Cała ta grabież nie trwała dłużej, jak kilka minut; gdy bowiem na krzyk mocno pobitego Swickiego nadbiegli spacerujący po parku, rabusie zdołali już umknąć.

W jednym z napastników Swicki poznał wiadomego złodzieja.

Energiczne śledztwo celem wykrycia rabusiów zostało zarządzone.

= W szynkowni.

W dniu wczorajszym na Celnej pod nrem 3-im, w szynku, Czesław Machniewicz wszczął kłótnię a następnie bójkę z Teofilą Andrejewową.

W bójce tej Andrejewowa została bardzo ciężko zranioną w głowę.

= Nad ranem.

Dziś, około godziny 5-ej rano, kilku podpitych gości mularza Czarneckiego, wychodząc z domu pod nrem 25-ym na Siennej, wszczęło gwałtowną kłótnię.

Stróż Myszkowski, wzbraniając im hałasów, został zraniony nożem w rękę.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym pod nrem 58-ym przy ul. Krochmalnej, rozegrał się krwawy dramat małżeński.

Robotnik, Hipolit Pawelski, otrzymawszy w sobotę zapłatę, wcale do domu nie przyszedł.

Dopiero, gdy wszystko przepił, przyszedł wczoraj do domu; tu naturalnie spotkały go słuszne wymówki żony.

Awanturniczy Pawelski, pochwyciwszy nóż, począł nim bezbronnej kobiecie zadawać silne ciosy.

Pawelską w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 1-ym na Erywańskiej, wściekły pies rzucił się na chłopców: Eugenjusza Górnickiego i Władysława Stankiewicza.

Obaj zostali mocno pokąsani.

Pomocy lekarskiej bezzwłocznie im udzielono, a właściciela psa, p. O., pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 111-m na Marszałkowskiej przy budowie oficyny obsunęły się w suterenach podpory, podtrzymujące sklepienie, w skutek czego robotnik Nawrocki przygnieciony został gruzem.

Natychmiast go wydobyto, lecz z ciężkiemi obrażeniami klatki piersiowej.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym do szpitala św. Ducha przywieziono z okolic Warszawy Wiktorję Brzozowską, liczącą 28 lat wieku, straszliwie poparzoną.

W jakich okolicznościach Brzozowska została poparzoną, nie jest dotychczas wiadomem.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej policjant Książkiewicz zauważył na nowym moście jakiegoś człowieka, który się przechadzał dość niespokojnie.

Właśnie, gdy policjant miał zaczepić nieznajomego, co znaczy ta przechadzka o spóźnionej porze, przechodzień przechylił się przez kratę i wpadł do wody.

Rybacy, słysząc plusk wpadłego ciała, pośpieszyli z pomocą, lecz już było zapóźno.

Nawet zwłok topielca nie wydobyto.

+ Notarjuszem przy piotrkowskim konsystorzu foralnym mianowany został ks. Aleksander Dmochowski, dotychczasowy wikarjusz kościoła parafjalnego w Piotrkowie.

+ Decyzją ministerjum sprawiedliwości, prezes zjazdu sędziów pokoju II-go okręgu gub. płockiej, p. Spektorski, przeniesiony został na takież stanowisko do I-go okręgu gub. radomskiej.

+ Wybory.

Donoszą nam z Przasnysza:

Odbyły się tu wybory w trzech gminach na sędziego gminnego.

Utrzymało się dwóch obywateli: Gustaw Reinchard, właściciel dóbr Rembielin i Stanisław Rykowski, właściciel dóbr Krzynowłoga-Wielka.

+ Zabytki.

Wileński komitet archeograficzny wydał XIV-ty tom aktów, obejmujących około stu majętności, które do miejscowych obywateli należały.

Są to materjały, skreślone po polsku, odnoszące się do XVI-go wieku.

+ Rywal Józia Hoffmana.

W dniu 10-ym b. m. popisywał się w Łodzi na publicznym koncercie grą na fortepianie 4 lata zaledwie liczący „pianista", Raulek Koczalski.

Publiczność oklaskiwała malca, który, zabierając się do gry, niemało miał kłopotu z dostaniem się na taburet.

+ Omal nie katastrofa.

W szkole jednoklasowej nr. 11-ty przy ul. Spacerowej w Łodzi, jak donosi dziennik miejscowy, spadła część muru, pozostała w suficie po wyjętej ścianie.

Szczęściem dzieci zaczęły się dopiero gromadzić, a te, które były obecne, stały zdaleka.

Spadające cegły uszkodziły tylko ławki szkolne.

+ Wieści letnie.

Sezon letni w Nowej-Aleksandrji, wnioskując z wynajmu mieszkań, zapowiada się w tym roku bardzo dobrze.

Większa część mieszkań została wynajętą przeważnie przez tych mieszkańców Warszawy, którzy przywykli corocznie spędzać lato w tej przyjemnej i uroczej miejscowości.

Nawiasem dodajemy, iż na miejscu łazienek, zgruchotanych w r. b. przez lody, został postawiony inny budynek kąpielowy.

+ Nieszczególny horoskop.

Z okolic Marjampola donoszą nam:

Z powodu zimna i braku deszczów zasiewy jarzyn i oziminy nienajlepiej się tu przedstawiają.

Do dziś dnia nie mieliśmy ani razu ciepła, a nawet co rano małe przymrozki bywały.

Nieszczególna to wróżba dla ziemian miejscowych.

+ Echo z pogorzeliska.

Tydzień już mija od strasznej katastrofy ogniowej, jaką w d. 10-ym b. m. został nawiedzony Nowy-Dwór, słusznie po tylu klęskach powodzi i pożogi nazwany „nieszczęśliwem miastem".

Nędza wśród tych powodzian i pogorzelców jest istotnie straszna, a z biegiem czasu uwidocznia się coraz bardziej.

Komitet pomocy przygotował szczegółową listę pogorzolców, liczba których tak się według wyznania przedstawia: prawosławnych 23 rodziny, stanowiących 67 osób; katolików 112 rodzin, w liczbie 497 osób; protestantów 43 rodziny, w liczbie 133 osób; żydów 401 rodzin, w liczbie 1,884 osoby; ogółem więc 2,581 dusz postradało w ogniu swój dobytek.

Jak widzimy, przeszło 70% przypada na ludność izraelicką, o której zamożniejsi współwyznawcy zapewne pamiętać będą.

Dotychczasowa pomoc zapobiega zaledwie chwilowym potrzebom, lecz widmo głodu ciągle stoi przed oczami.

Wśród nazwisk dotychczasowych ofiarodawców, którzy składali swe datki dla wszystkich pogorzelców bez różnicy wyznania, prawie wyłącznie spotykamy chrześcjańskie.

Jakkolwiek pogorzelcom chleba brakuje, są oni przynajmniej zabezpieczeni od koczowania pod gołem niebem, gdyż wszystkich pomieszczono częścią w gmachu fabryki fajansu, częścią zaś w śpichrzu pani Klukiewiczowej oraz w zabudowaniach dawnego magazynu solnego.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie pewnego szczegółu z opisu pożaru, a mianowicie, iż narzędzia straży ogniowej nie były przedtem zepsute i funkcjonowały prawidłowo.

Gubernator warszawski, baron Medem, ustanowił komisję szacunkową dla obliczenia strat, wynikłych ze spalonych nieruchomości.

Komisja ta rozpoczęła swoje czynności i ma poleconem tak śpiesznie ogólnego dopełnić oszacowania, żeby najdalej za dwa tygodnie pogorzelcy przypadające im wynagrodzenie asekuracyjne otrzymać mogli.

+ Pożar.

Z Hrubieszowa piszą do nas:

„W nocy z d. 3-go na 4-ty b. m., około godziny pierwszej miasto nasze nawiedził pożar, w miejscowości najwięcej sprzyjającej do szerzenia się strasznego żywiołu.

Zgorzały tylko dwa domy wartości około tysiąca rubli, to też fakt energicznego ratunku zasługuje na wzmiankę.

W tem miejscu, gdzie wynikł pożar, domy stoją jeden przy drugim.

Ratunkiem, nader skutecznie zajął się oficer dragonów, p. W., który tak umiejętnie kierował pomocą, że szerzenie się pożaru, przy wszystkich niesprzyjających warunkach, powstrzymał".

+ Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym, na stacji kolei nadwiślańskiej Chełm, okoliczny mieszkaniec, Mikołaj Kozłowski, przechodząc przez linję w czasie przesuwania wagonów, zgnieciony został buforami.

Nieszczęśliwy znalazł śmierć na miejscu.

— Dziś, w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 19,908 wygrał rs. 15,000 u kolektora Markowicza w Warszawie, nr. 17,976 rs. 2,000 u kolektora Winterroka w Warszawie, nr. 22,584 rs. 2,000 u kolektora Glazera w Suwałkach, nr. 1,466 rs. 1,000 u kolektora Goldrynga w Warszawie, nr. 8,987 rs. 1,000 u kolektorki Bukowskiej w Warszawie, nr. 14,205 rs. 1,000 u kolektora Dawidsona w Warszawie, nr. 18,747 rs. 1,000 u kolektora Wojno w Warszawie, nr. 18,758 rs. 1,000 u kolektorki Kalinowskiej w Warszawie, nr. 20,717 rs. 1,000 russkie Towarzystwo dobroczynności.

Nekrologja.

† Ś. p. Zofja **Lampe**, wdowa po fabrykancie i obywatelu miasta Warszawy, po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 73. Pozostali w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **6-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—680

† Ś. p. Konstancja z Pohlensów **Haeggström**, żona jenerała wojsk cesarsko-russkich, zasnęła w Bogu dnia 5/17-go czerwca 1888 r. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z synem i córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 9-ym (21) b. m., to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —1911—

† Jutro, to jest we środę, dnia 20-go czerwca r. b., jako w czternastą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Zakrzewskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** zrana, za spokój duszy jego w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej, na które pozostała wdowa z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1920

† W dniu 20-ym czerwca r. b., to jest we środę, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Belchów **Popielewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **7-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych w kaplicy Matki Boskiej, na które to zapraszają pozostałe córki, syn i zięć. —1918—

† Za duszę ś. p. Adolfa **Kaszowskiego**, odbędzie się w dniu 20-ym czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża.

† Pojutrze, to jest we czwartek, d. 21-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy z Lutostańskich **Jacuńskiej**, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo. —1921—

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. Teresy **Obuszyńskiej** w dniu 11-ym b. m., składa niniejszem serdeczne podziękowanie pozostała **Rodzina.** —1916—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Śmierć cesarza Fryderyka i nowa zmiana tronu w Niemczech zajmuje wyłącznie w chwili obecnej prasę russką. Przytaczamy przedewszystkiem luźne wyjątki z dzienników moskiewskich, które nadeszły później, niż petersburskie.

Mosk. wied. piszą:

„Wychowany i wyrosły wdali od kierowników polityki niemieckiej, Fryderyk III-ci miał możność dokładniejszego poznania rzeczywistych, a nie urojonych potrzeb własnego narodu; zrozumiał on też, że polityka wiecznych gróźb i zdobyczy nietylko nie zgadza się z życzeniami uginającego się pod brzemieniem militaryzmu narodu, lecz że stanowi sprzeczność z najważniejszemi interesami kraju. Swoim jasnym i przewidującym umysłem dostrzegł Fryderyk III-ci szkodliwe skutki tej polityki i od pierwszego dnia wstąpienia na tron, pomimo ciężkiej choroby, znalazł w sobie dość siły i męztwa, aby zaraz wystąpić do walki z kierunkiem, pragnącym zachować Niemcom dawną, szkodliwą politykę. Niestety, siły męczennika nie wystarczyły do walki, szlachetnym ideom jego nie sądzono było przyoblec się w ciało."

Dalej dziennik powiada o zmianie tronu:

„Miejmy nadzieję, iż obawy, które zawisły obecnie nad Europą wobec otwartej mogiły, okażą się nieuzasadnionemi i że Wilhelm II-gi, w uznaniu ciężkiej swej odpowiedzialności, pójdzie tą samą jasną drogą, jaką mu wskazał zmarły ojciec. Jeżeli przytem młody cesarz, obdarzony, jak powiadają, silnym charakterem i zawczasu wtajemniczony przez dziadka w tajniki polityki spółczesnej, nie zapomni o zaleconych mu na śmiertelnem łożu dobrych stosunkach z Rosją i będzie pamiętał o słowach swego ojca, że najważniejszą troską dobrego monarchy winno być utrzymanie pokoju, tedy polityka jego znajdzie najżywsze współczucie i bezinteresowne współdziałanie ze strony Rosji, której cała troska skierowana jest w kierunku utrzymania pokoju w Europie."

Russk. wied. tak znów piszą:

„Z głębokiem współczuciem dla smutku familji cesarskiej i narodu niemieckiego dowiaduje się Europa, iż nieszczęśliwego męczennika, otoczonego sympatją wszystkich, zabrała śmierć z tego świata. W ślad za smutnem wspomnieniem zmarłego cesarza i szlachetnego człowieka biegną trwożne myśli o najbliższej przyszłości i budzą obawy wśród przyjaciół pokoju w całym świecie cywilizowanym. Zmarły monarcha był szczerym przyjacielem pokoju. Widział on własnemi oczyma całą grozę wojny, dlatego nie marzył o nowych podbojach, lecz pragnął dać zjednoczonym i silnym na zewnątrz Niemcom pokój wewnętrzny i zorganizowany, liberalny rząd."

Russk. kur. serdecznych słów kilka poświęca zmarłemu cesarzowi:

„My, żywi, z uczuciem głębokiego szacunku pochylamy czoła przed prochem zmarłego, oddając zasłużoną cześć wszystkiemu, co, jak światło słoneczne, biło od łoża boleści i śmierci i chętnie wniesiemy na karty historji nasze sympatje dla Fryderyka III-go. Powiemy też niewątpliwie nietylko współczesnym, lecz i potomności, że nie same Niemcy, lecz i Europa w osobie zmarłego cesarza utraciła jednego z najgodniejszych monarchów, wiele obiecującego i niemało robiącego dla dobra ludzkości."

Dziennik kończy słowami, że po panowaniu cesarza Fryderyka można wierzyć w spokojną przyszłość pod berłem obecnego monarchy.

Gazety petersburskie, poświęciwszy mniej lub więcej ciepłe słowa pamięci zmarłego monarchy, zwracają się obecnie do przewidywań przyszłości i komentowania najświeższych wiadomości o nowym cesarzu niemieckim.

Swiet, zaznaczywszy, iż wszelkie przewidywania są dziś przedwczesne, powiada:

„W każdym razie nie ma zasady do obawiania się wojny lub jakichkolwiek nowych powikłań. Przeciwnie, wiele jest danych na korzyść przypuszczenia, że Austrja wkrótce przystąpi do bezpośrednich układów z Rosją co do rozgraniczenia sfer wpływu na półwyspie bałkańskim. Co się zaś tyczy polityki russkiej, to zależną jest ona wyłącznie od interesów narodu i państwa russkiego, a ztąd pozostanie wierną poprzedniej zasadzie. Objawiające się w ostatnich czasach sympatje Rosji do Francji mogą tylko wzrosnąć, a porozumienie się russko-francuskie będzie najlepszą rękojmią pokoju."

Now. wr. wyraża nadzieję, że cesarz Wilhelm II-gi podzieli poglądy Rosji na kwestję wschodnią i zechce nadal pozostać w zgodzie z sąsiedniem mocarstwem:

„Niemcy nie mają żadnego interesu w Turcji i mamy nadzieję, że młody monarcha w interesie własnego narodu tyle tylko uwagi poświęci sprawom wschodnim, o ile pozostają one w związku z interesami Niemiec; mamy nadzieję, że Wilhelm II-gi prowadzić będzie dalej sprawę porozumienia sąsiednich narodowości, której początek zrobił zmarły jego rodzic. Jest to tembardziej możebnem, że rachunki nasze z Niemcami są czyste i nie mamy względem niej żadnych długów. Nie myśmy wywołali politykę odwetu; zresztą nie mamy za co się mścić. Nie myśmy narzucili Niemcom związek zbrojny na wzór Austrji, celem poparcia własnych interesów. Niemcy winny okazać, że cenią zamiłowanie pokoju u Rosji, którą jej wrogowie radziby wciągnąć w krwawą wojnę."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 19-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*) — Po śmierci cesarza Fryderyka nastąpiła wymiana depesz pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym, w której stwierdzono dalsze niezmienne istnienie przymierza pomiędzy Niemcami i Austrją. Wyrazem tego porozumienia było wczorajsze przemówienie hr. Kalnoky'ego w delegacjach.

Wiedeń 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki tutejsze nazywają manifest cesarza Wilhelma zbiorem ogólnikowych formurek; dopiero mowy, które wygłosi nowy cesarz w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim, będą programowe.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Kilka dopiero dzienników zdołało poświęcić już dzisiaj artykuły manifestowi cesarskiemu. *Vossische Zeitung* powiada: Manifest objaśni się należycie dopiero dalszemi krokami nowego władcy; jest on piękną, szlachetną czarą, której treść dotąd jest nieprzezroczysta. Cel, jaki sobie cesarz założył, jest wspaniałym; jeżeli go osiągnie szczerem dążeniem, natenczas zdobędzie to, co w oczach Fryderyka wyobrażało szczyt marzeń i ambicji. *Berliner Tageblatt* powiada: Słowa cesarskie trafiły do serc ludu pruskiego, ponieważ sławią pamięć zmarłego męczennika.

Poznań 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dawniejszy landrat i właściciel większej własności na Kujawach, v. Willamowitz-Moellendorf, należący do stronnictwa starokonserwatywnego, mianowany zostanie prezydentem naczelnym W. Ks. Poznańskiego, w miejsce hr. Zedlitza Trützschlera, który ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go czerwca. g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **179.20** (w d. 14-ym 178.70).— Bilety banku russkiego na dostawę **179.25** (w d. 14-ym 178.25).

Po jarmarku.

Dziś w południe deputacja jarmarku wełnianego otrzymała wiadomość o ilości wełny, przeważonej w dniu wczorajszym na wagach magazynu warszawskiego kantoru banku państwa, można więc już było uzupełnić protokuł z ostatniego posiedzenia sprawozdawczego deputacji jarmarcznej, które się odbyło w dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem.

Do dnia wczorajszego wpłynęło na tegoroczny jarmark wełny 45,462 p. 6 f.

Wczoraj wagi miejskie zważyły 3,819 p. 27 f., a razem 5,815 p. 28 f.

Ogółem zatem wełny, licząc z remanentem zeszłorocznym, jaki się znajdował na składzie w magazynie bankowym, było na tegorocznym jarmarku 51,277 p. 34 f.

A że sprzedano w ciągu trwania jarmarku około 36,000 p., pozostałozatem niesprzedanej jeszcze wełny około 15,000.

Dziś przybywa jeszcze wełna ordynaryjna; nadeszło także kilka partyj wełny cienkiej; w ogóle dowóz jest słaby.

Na placu jarmarcznym do południa był ruch dość znaczny; tranzakcje robiono po cenach niezmienionych. Wielkiej chęci do kupna nie ma. Niektórzy nabywcy już poodjeżdżali.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani E. S.*—Dziękujemy; rozdaliśmy sami.

— *Młodzianowi.*—Dr. Diehl, adres w kalendarzu.

— *Panu S. W.*—Pierwszą depeszę wprost z Berlina otrzymaliśmy wczoraj od naszego korespondenta o godz. 12½ z południa.

— *Panom Janowi i Ignacemu.*—Humoreska doskonała, lecz skorzystać z niej nie mogliśmy. Prosimy o łaskawe podanie adresu—odpiszemy.

— *Panu W. Mak.*—Ma sz. pan słuszność, przy sposobności sprawę tę podniesiemy i pomyłki organizatorów wykażemy.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Sprawdzimy i zawiadomimy.

— *Panu A. W.*—Bez względu na ilość wyrazów rs. 3.

— *Hieronimowi.* — Etaty jeszcze nie zostały obsadzone. Pogłoskę zanotowaliśmy w № z d. 10-go b m. Dalsze wiadomości podamy, jak tylko nadejdą z Petersburga.

— *Panu A. Z.*—Skoro nazwisko jest sz. panu znane, po co mamy je podawać? Zresztą, nie jesteśmy do tego upoważnieni.

— *Panu Luc. Wit.* — 1) Pisownia rzeczowników, z języka łacińskiego wziętych, a kończących się na *ia*, nie jest w polszczyźnie ustaloną. Niektórzy piszą *ia*, lub *ya* (akademia, stacya), niektórzy ija, yja (akademija, stacyja), inni wreszcie akademja, stacja, t. j. przez *ja*, a w dopełnieniu liczby mnogiej pierwsi używają *akademii, stacyi*, drudzy *akademij, stacyj*, ostatni zaś skoro utrzymują końcówkę *ja* na zasadzie, że w mianowniku *i* zlewa się z *j*, powinniby pisać zarówno *komedij, historij, stacij, procesij* i t. p., ale ponieważ *d* i *r* w języku polskim nie znoszą po sobie *i* i ponieważ łacińskie *ci, si* polacy wymawiali, jak *cy, sy*, piszą więc: *dyj, ryj, cyj, syj*, wbrew teorji własnej. 2) Wyrażenie *tylą* zamiast *tylu* w narzędniku nie jest właściwie błędem, bo zna je stara polszczyzna, a ks. Malinowski uprawnia je obok *tyloma*, nie przyjmując natomiast *tylu*. Według niego, odmiana liczebnika *tyle* jest mieszaniną liczby pojedyńczej z podwójną i rodzaju żeńskiego z nijakim: mianownik i biernik *tyle* i celownik *tylu* odpowiadają odmianie rzeczownika *pole*; dopełniacz i miejscownik *tylu*—liczbie podwójnej *ręku, obu, dwu*, narzędnik *tylą* narzędnikowi rodzaju żeńskiego *chwilą*, lub *tyloma*—liczbie podwójnej *rękoma*. W dopełniaczu zamiast *tylu* używa się po przyimku *tyla*, np. *do tyla*, ale tylko bez rzeczownika, z rzeczownikiem zaś trzeba pisać *do tylu* np. „do tylu smutnych następstw to doprowadziło". Łazowski w narzędniku przyjmuje wszystkie trzy formy: *tylu, tylą* i *tyloma*. 3) Pan P. w Petersburgu jest synem znanego urzędnika z Warszawy. Kończył on fakultet prawniczy nad Newą i później czas jakiś w mieście naszem przebywał. 4) Co do porównania gramatyk, o jakie panu chodzi, niech sz. pan zasięgnie rady specjalistów, jak Plenkiewicz lub Kryński. Co do nas, Małeckiego dzieło jest traktatem naukowym, gramatyka Masalskiego przeznaczona jest wyłącznie dla polaków, nieposiadających swojego języka. Książka Boczylińskiego nie jest nam znaną.

— *Panu A. W.*—Jadąc na Berlin, stanie pan w nocy o godzinie 12-ej dnia następnego na miejscu. Na Pragę droga tańsza, ale uciążliwsza. Trzeba się przesiadać i czekać w Ołomuńcu i na Sniechomin po kilka godzin.

— *Prenumeratorowi.*—Nie wiemy, o którą panu chodzi edycję; na jednej znajduje się winieta Pola.

— *Panu A. I. J.*—Zaniechano projektu.

— *Panu L. S. z Leszna.* — Informacji udzieli kancelarja przyboczna Ludwika hr. Krasińskiego, Krak.-Przedm., 7.

— *Panu Zygm. Kłobusz.* — Nowomińsk, Ruda Guzowska, Olkusz, Otwock i w. in. Wymienione odpowiadają warunkom zdrowotnym.

— *Panu R. G.*—A zkądże my możemy wiedzieć!...

— *Panu A. Forn. w Saratowie.*—Pp. Kisielniccy prawdopodobnie już są w Afryce. Pochodzą z Warszawy. Adres: via Liverpool, West Coast of Africa, Elobey, John Holt's Factory, for... Tak samo adresuje się i do Janikowskiego.

— ***Panu A. C. w Aleksandrowie.***—Doszedł—skorzystamy.

GIEŁDA.

Warszawa 19-go czerwca.

Giełda nasza, nie widząc potwierdzenia różowych zapatrywań giełd zachodnich, ani w rannych depeszach dzisiejszych, ani w porannych szacowaniach berlińskich, wynoszących 178.50, z równią $56.02\frac{1}{2}$ bez kosztów, była usposobiona zwyżkowo i podniosła szybko początkowy kurs krótkiego Berlina 55.90 do 56.10. Ztąd powstały różnice 20 kop. dziś i $27\frac{1}{2}$ kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. Dostaw poszukiwano dziś bardzo. Kupowano trzymiesięczne po 56.40, trzymiesiączne z odbiorem do woli sprzedającego po 56.10; za trzymiesięczne z odbiorem do woli kupującego chciano płacić 57, nie znajdując oddawców.

W obcych walutach ruch średni.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 56.20, osiągano 55.90, 55.95, 56, 56.05 i 56.10.

Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem robiono po 56 i 56.10.

Londyn krótki ofiarowano po 11.40 bez odbiorców.

Paryżem krótkim obracano po 45.05, przy chęci osiągnięcia 45.30.

Wiedeń krótki 90.60 w zaofiarowaniu; nabywano po 90.25 i 90.40.

W papierach obroty niewielkie, tendencja bez zmian.

Listy likwidacyjne w żądaniu po 90.50 za duże odcinki i 89.90 za małe.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em. i 98.75 II i III em. bez pokupu.

Zbyto parę pożyczek premjowych I em. po 274.50.

Nowej pożyczki 4% sprzedano kilkanaście tysięcy po 82.65 i 82.70, przy żądaniu 82.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.80 I ser., 99.70 II, III i IV ser. i po 99.65 najmłodszą serję, której nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 99.40 i 99.45.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.50 I ser., 98.50 II, 97.60 III i 97.30 IV ser. Za V ser. chciano płacić 97.10 i zapłacono kurs ten za kilka tysięcy rubli.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 95 za I ser., 93.25 za II i 92.75 za III ser.

Listy zastawne 6% m. Lublina chciano zbyć po 101.25, a listy m. Płocka po 101—bez nabywców.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy starano się umieścić po 92.90.

Kupiono kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 100.35.

Banknoty niemieckie, napływające z jarmarku na wełnę, kupowano po 56.

Godzina 12. Usposobienie mocne, wyczekujące.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 18-go czerwca 1888 r.).— Na targu dzisiejszym ruch był bardzo mały. Kupującymi byli prawie wyłącznie drobni handlarze, nabywający owies i kaszę. Usposobienie w ogóle wyczekujące. Za to kilka wagonów zakupili dostawcy dla wojska, przeważnie średnich gatunków po 61—62 k. Resztę lepszego ziarna do młyna parowego kupiono po 64 i pół kop. Owies spokojnie, za wyborowy płacono do 72 kop., za średni 61—67 kop., jeden wagon wadliwego z kolei petersburskiej sprzedano po 55 k. Groch zaniedbany, za wyborowy żądają 75—83 kop. Kasza jaglana słabiej, kilka wagonów sprzedano po cenach niższych niż wczoraj.

Wełna. *Paryż* 15-go czerwca. Podczas gdy w zeszłym tygodniu francuski targ na wełnę bardzo był ożywiony, w tych dniach panowała cisza. Pomimo tego ceny są stałe, ponieważ niewiele towaru znajduje się na składach. W Hawrze płacą za Buenos Ajres 152 i pół do 157 franków za 100 kilogramów.— *Londyn* 15-go czerwca. Targi na wełnę z angielskich osad odbywać się będą od d. 19-go czerwca do 21-go lipca. Dotąd jest nowego dowozu 365,000 bel, z tego 304,000 bel wełny australskiej i 61,000 bel z przylądka Dobrej Nadziei. W r. z. dowieziono więcej wełny z osad,

Zboże i produkty. (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych).— *W Gdańsku* w ciągu ubiegłego tygodnia dowozy pszenicy tak koleją jak wodą były słabsze. Eksporterzy wstrzymywali się od zakupów pszenicy krajowej a ponieważ młynarze, którzy się skarżą na brak zbytu mąki, również kupować nie chcieli, ceny spadły przeto o 2 m. Złe wiadomości z Anglji, dokąd prawie nic nie sprzedano z powodu, iż z trudnością tylko można było uskuteczniać sprzedaże pszenicy trasitowej po cenach tańszych. Pszenice czerwone zwłaszcza, które były zaniedbane, spadły o kilka marek. Obroty w tym tygodniu wynosiły tylko około 1600 tonn. Płacono w końcu: za krajową od 155 m. do 165 marek, za polską transito od 90 do 120 m., za russką transito od 112 do 129 marek za tonnę. Na czerwiec-lipiec płacono za krajową 161 i pół m., tranito 127 i pół m. i 127 m., na lipiec sierpień transito 129, 128 i pół i 128 m. płacono, na wrzesień-październik krajową 161 i pół, 161 m. płacono, transito 131, 130 i pół m. płacono, na październik-listopad transito 132, 131 i pół m. płacono. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto chęć kupna żyta krajowego na eksport, która w przedostatnim tygodniu przejawiała się tu i owdzie, ustała prawie zupełnie w tym tygodniu, a że zapotrzebowanie miejscowe jest dostatecznie zaopatrzone, przeto ceny musiały spaść znowu o 2 marki. Trasitowe żyto, pomimo małych dowozów, nie miało również wielkiego popytu, a ceny skutkiem tego nie mogły się utrzymać; zniżka ta wynosi 2 marki mniej więcej. Sprzedano około 400 tonn i płacono w końcu za krajowe od 100 do 114 marek, za polskie transito od 71 i pół do 72 m., za russkie transito od 68 do 71 m. Wszystkie ceny żyta 120 f. i tonnę. Na czerwiec-lipiec krajowe 113 i pół m. płacono, pod koniec żądano 113 i pół m., 113 m. chciano płacić, dolno-polskie pod koniec 75 m. żądano, 74 i pół m. chciano płacić, tr. 74, 73 i pół płacono. na wrzesień-październik krajowe $116\frac{1}{2}$, 116, 117 płacono, dolno-polskie 78 m. płacono, transito 77 m. płacono. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmieniaikrajowego sprzedano tylko kilka starych partyj, a że popyt jest prawie żaden, musiano więc przyjmować tańsze ceny. Dla jęczmienia transitowego tendencja również osłabła z powodu braku chęci kupna na wywóz. Płacono za krajowy od 96 m. do 102 m., za polski transito od 68 do 70 m., za russki od 69 do 77 m., za pastewny od 62 do 66 m. za tonnę. Owies z powodu większych dowozów towaru krajowego. ceny niższe, transitowy bez zmiany, krajowy od 110 do 113 mar., polski i russki od 60 do 73 m. za tonnę. Groch, tendencja również słaba, polski transito warzelny 94 do 97 m., średni 91 do 93 m., pastewny 82 do 90 m., pośledni 70 do 72 m. za tonnę. Wyka krajowa 85 do 90 m., polska transito 68 do 75 m. za tonnę. Bon (fasola) cokolwiek słabiej, krajowy 111, 112 i 114 m., polski galicyjski transito 102—108 m., pośledni 94 m. za tonnę. Bób polski transito 95 m. za tonnę. Rzepik i rzepak bez obrotów. Otręby pszenne przy małej podaży mniej więcej bez zmiany, grube 3.20 do 3.45, średnie 2.95 do 3.10, miałkie 2.80 do 2.90 m. za 50 klgr. Okowita przy małym obrocie tendencja słabsza i ceny niższe, niepodlegająca cłu 51.50 m., podlegająca cłu 31.50 m. za 10,000 litrów %. Cen tych jednakże nie można było w końcu osiągnąć i notowano tylko $50\frac{3}{4}$ m., w poszukiwaniu za niepodlegającą cłu. Cukier w pierwszych dniach wyżej, ceny podniosły się o —60 m., później jednak tendencja spokojna i ceny cokolwiek niższe. Sprzedano 11,000 cntr. po 21.80 do 22 m., przy zasadzie 88% rendement za 50 kilogr włącznie z warunkiem franco Nowy-Port. Nowy-York. Tendencja dla pszenicy w tymże tygodniu była również słaba, a ceny prawie z każdym dniem cokolwiek niższe. W końcu notowano loco o dolarów 93 centnar, lipiec dolarów $91\frac{1}{4}$ centnar, przed tygodniem zaś loco o dolarów 92 centnar, lipiec o dol. 92 i pół cent., przed rokiem w tymże czasie notowano loco o dol. 92 i pół cent., lipiec o dol 88 i pół cent. Cena na mąkę pozostała bez zmiany tj. 3 dol. 20 cnt., przed rokiem zaś wynosiła 3 dol. 60 cnt. Z powodu znacznej zniżki cen, ożywił eksport, skutkiem czego zmniejszyły zapasy o $\frac{3}{4}$ miljona buszli mniej więcej i wynoszą obecnie 25,753,000 buszli, równocześnie zaś w roku zeszł. wynosiły 42,112,00 buszli. W Anglji po deszczach nastąpiła zupełnie bardzo ładna pogoda i skargi na zły stan zasiewów zupełnie ustały. Wielkie dostawy z Indji, Australji, południowej Rossji i Ameryki, wywarły przygnębiające wrażenie na targi europejskie. Wielkie dowozy z przeszłego tygodnia, spowodowały dalsze osłabienie targu i notowano w końcu ceny do 6 p. za kr. niższe. Dla artykułów postronnych tendencja była również słaba i musiano kukurydzę znowu taniej sprzedawać. *Londyn* w poniedziałek: pszenica ospałe, poniekąd $\frac{1}{2}$ sh. taniej, jęczmień kukurydza $\frac{1}{4}$ sh. niżej, owies słabiej, ordynarny ruski $\frac{1}{4}$ sh. taniej. Groch i fasola bez zmiany. We środę wszystkie zboża spokojnie, na korzyść kupujących. Nadeszłe transporty i russki owies stale.— *Liverpool* we wtorek: pszenica i mąka 1 p., kukurydza $1\frac{1}{2}$ p. niżej. *Hull*: pszenica angielska i zagraniczna 6 p. niżej. *Leith* we środę: usposobienie targu zbożowego bardzo ospałe, ceny niższe. We *Francji*, pomimo deszczu, zasiewy nie wiele się poprawiły. Wielkie dowozy z zagranicy wywierały nacisk na ceny. W *Paryżu* notowania terminowe na pszenicę i mąkę mniej więcej bez zmiany. *Belgja* niżej.— W okolicach naddunajskich zrobiono już zakupy na dostawę z nowych zbiorów po bardzo tanich cenach. *Holandja.* Notowania terminowe na pszenicę 4 fl. niższe. Usposobienie targów w ogóle spokojne. *Prowincje nadreńskie i Westfalja.* Pokup mniej ożywiony z powodu wystarczających zapasów przez dawniejsze dowozy. *Austro-Węgry* miały deszcze, które jednak nie wystarczają, aby zasiewy mogły poprawić się znacznie. Usposobienie targu bardzo spokojne i wahania cen nieznaczne. *Berlin.* Dążność tak dla pszenicy jak dla żyta słaba, a zniżka cen wynosi dla pszenicy 1.50 m., dla żyta w pierwszym terminie —75 m., a na jesień 3.25 m.

PROZA i POEZJA.

Załączoną prozę zamienić na cztery strofki czterowierszowe z rymem:

„Ten, co ujrzał światło wiary najpierwszy, niosąc sobie i ludowi zbawienie, Mieczysław stary syt już lat i chwały legł w grobie Piastów. Bolesław Chrobry, wychowany w gronie dzielnych wojowników, straszny sąsiadom, dobry dla poddanych, okrył młode skronie koroną przodków. Ledwie jął rządzić, alić zdradliwy Czech po krainie Lecha swe hordy puszcza, obfite niwy i grody w głuche pustynie zamienia. Jak zraniony lew, tocząc źrenicę skrwawioną, rzuca się na zuchwałe zwierzę, tak Chrobry walczy i bierze stolicę Czech i całe państwo."

Rozwiązanie logogryfu, zamieszczonego w nr. 155.

Wart Pac pałaca a pałac Paca.

1) **W**arna.
2) St**A**no.
3) Tyle**R**.
4) Vi**T**et.
5) **P**ancerni.
6) So**A**ne.
7) Bohomole**C**.
8) Za**P**pi.
9) **A**rnulf.
10) Pi**Ł**at.
11) Srzeniaw**A**.
12) Ubi**C**yni.
13) **A**erolit.
14) Yuc**A**tan.
15) Trom**P**.
16) Zal**A**tua.
17) **Ł**oboda.
18) Szar**A**ńcza.
19) Skoje**C**.
20) Vul**P**ius.
21) **A**ssodah.
22) Lou**C**zek.
23) Mandolin**A**.

Dobre rozwiązanie nadesłała pani

M. Towiańska.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. K. B. i K. Zbor.* — To samo co w logogryfie panów przysłowie, na inny jednak sposób opracowane, posiadamy już w tece.

— *Panu A. T.*—Szarada będzie drukowaną.

— *Mikuszowi.*—Przy tworzeniu szarady należy pamiętać także i o istnieniu... gramatyki.

— *Panu Józefowi Karw.*—„Warta" druku nie warta. Drugi logogryf będzie.

— *Wajdelocie.*—Zagadkę wydrukujemy.

— *Furfantowi.*—Szarada słaba.

— *Panu M. Stück.*—Że jest gładki wiersz zagadki, będzie ona umieszczona. „Kuropatwa"—rzecz zbyt łatwa.

— *Idalkowi.*—Szaradę zużytkujemy.

— *Pani Bolesławie W.*—Mylnie pani pracę swoją nazwała „zagadką". Jest ona tylko rymowanem określeniem przedmiotu, a ten rodzaj prac do działu zadań się nie kwalifikuje.

— *Panu Samowi.*—Zagadce pańskiej brak wszystkiego, co się od tego rodzaju prac wymaga.

— *Panu Z. Jar.*—Logogryf z przysłowiem, przez pana podanem, już mamy. Kwadrat kombinacyjny umieścimy. Paralelogryf zbyt łatwy.

— *Nałęczowi.*—Płodność pańska nas przeraża. Jeszcze kilka takich jak ostatnia posyłek, a musielibyśmy wstrzymać przyjmowanie prac od kogokolwiekbądź innego. Wracając do samych prac, nadmieniamy, iż „pons" pisze się właściwie prze ę, „sól" zbyt łatwa, trawestacja utworu Klukwy niezbyt szczęśliwa, „lewkonja" bowiem pisze się przez *n*, nie zaś przez *ń*, jakie dla wygody zadania gwałtem w ów wyraz bywa wciskane, „pokora" nie zawsze do szczęścia jest kładką, a tylko z „Warty" i „Zawiszy" kiedyś skorzystamy.

— *W. W. 1869 z Radomia.* — Stosownie do życzenia nadmieniamy, iż pańskie rozwiązanie zagadki jest mylne.

— *Agricoli w Dąbrowie.*—Zadanie konikowe zamieścimy.

— *Klukwie.*—Szanowny pan chciał powiedzieć „czcionek" nie „tszcionków". Wszak prawda?

— *Panu St. Józ.*—Prac w tym rodzaju mamy już tak wiele, iż więcej przyjmować ich nie możemy.

— *Panu Adolfowi W.* — Tego rodzaju zadań nie umieszczamy.

— *Panu Szymonowi N.* — Wiersz, do którego wchodzą osoby, do zadania konikowego nie jest podatny. Arytmogryfu nie zamieścimy.

— *Pp. H. Rab. i J. Kostr.* — Nie chcąc ukrywać światła pod korcem, zamieszczamy zadanie panów bez zmiany. Oto ono:

Zagadka gramatyczna.

Z trzech liter się składam:
Napiszbie Moje panowie
W środku „o" z kreseczką
To taflą składam,
Gdy jest zimy pora
Rzeki i jeziora.
Przemieńcie „o" ścieśnione
W „u" ujrzycie zaraz
Ze zmianą wyrazu
Tłumy niezliczone —
W wymowie tej samej
Różny sens wypadnie.

Rozwiązanie *Lód—Żud.*

Uf!

— *Panu M. Rem.* — Ostatnio nadesłane prace pańskie różnią się od poprzednich staranniejszem opracowaniem i głębszą myślą, do druku jednak jeszcze zakwalifikować ich nie można.

— *Davisowi.* — Racz nąm pan wyjaśnić znaczenie wyrazu „tryko?"

— *H. D. K.*—Czy to wprost, czy wspak czytany, sok—kos był już drukowany.

— *Lupusowi z Piotrkowa.* — Tego rodzaju prac co nadesłane przez pana mamy już tak wiele, że więcej przyjmować niemożemy. Prosimy o inne.

— *N. N.*—Łamigłówkę kwadratową zużytkujemy.

— *Panu Józefowi Sz.* — Jakie jest znaczenie pańskiej szarady?

— *Panu Leopoldowi G.* — Łamigłówkę po gruntownej modyfikacji zużytkujemy, szarady nie.

— *Panu E. Szoff.* — Prenumeratorom początkowe odcinki dawane są bezptatnie. Co do logogryfu, nie wiemy o jaki pan pyta.

— *Kucykowi.* — Ze świeżo nadesłanych prac zużytkujemy tylko ostatnią. Na pierwsze pytanie odpowiadamy powyżej.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: B. Blaski ob. z w. Roszkowa, W. Bereszkin urzęd. z Kijowa, M. Naumowicz doktor z Kijowa, T. Ostaszewski ob. z Lublina, W. Baczyński obyw. z Kutna, S. Różycki obyw. z Brzezin, D. Szwaghejm rz. rad. st. z Iwangrodu, A. Węgliński obyw. z Piotrkowa, M. Higersbergowa ob. z Gostynina, N. Masłowska ob. z Gostynina, J. Zieliński ob. z Włocławka, T. Wierzchlejski ob. z Kutna.

Hotel Brühlowski: E. Sangoszko obyw. z zagranicy, B. Ptasznikow kup. z Odesy, M. Tregubow kup. z Połtawy, K. Hefter architekt. z Rewla, M. Petrow rz. rad. st. z Kijowa, J. Soczyński ob. z Petersburga, K. Stalmans ob. z Ekaterynosławia, L. Połoński rad. st. z Petersburga, B. Bułat-Aljew pułkow. z Włocławka.

Hotel Europejski: J. Gressard fabryk. z Wiednia, M. Szlosberg kup. z Sosnowic, J. Birnbaum inżenier z Łodzi, hr. A. Plater ob. z Łomży, W. Bostowski obyw. z Łomży, hr. K. Plater ob. z Kowna, H. Zieliński ob. z Pułtuska, T. Kaszowski ob. z Lublina, W. Jełowiecki ob. z Żytomierza, ks. J. Żagiel lekarz z Augustowa, K. Przewłocki ob. z Lublina, ks. M. Radziwiłł kamerjunk. D. J. C. M. ze Zgierza, A. Babuchin rz. rad. st. z Moskwy, A. Kor-de-Las art. malarz z Moskwy, K. Kamocki obyw. z Łodzi, S. Michelsohn kup. z Łodzi, hr. B. Sołtan ob. z Witebska.

Hotel Francuski: W. Wielogłowski obyw. z Radomia, M. Orlik ziemianin z Dynaburga, J. Żakonowa z własn. fund. z Grodna, H. Rusecki ob. z Kobrynia.

Hotel Krakowski: W. Kołakowski emeryt. z Kozienic, J. Stobecki obyw. z w. Gaworzyce, M. Sommer ob. z w. Szczepaniec, E. Gross ob. z Będzina.

Hotel Lipski: K. Tim kup. z Łodzi, L. Ferdelli guwernantka z Kijowa, J. Podlewski obyw. z Kijowa, Berla Bartel aktorka z Kijowa, P. Sokołowski ob. z Siedlec.

Hotel Niemiecki: J. Młocki ob. z m. Błeszno, A. Brodowski obyw. z w. Krotonow, R. Kriwatowicz ob. z Wilna, J. Asmut doktor z Petersburga, J. Peretc obyw. z Zamościa, M. Ber ob. z Poniewierza, E. Knaut ob. z Kielc, J. Segałow kup. z Mohilewa.

Hotel Paryski: M. Mautner kapelmajster z Kijowa, H. Kobyliński urzęd. z Radomia, L. Lure syn kup. z Kijowa, M. Żegliński naczel. pow. z Grójca, P. Gogolewski rejent z Piotrkowa, Z. Borsukowa obyw. z zagranicy, H. Witkowski kup. z zagranicy, A. Graff bona z Moskwy, J. Kozłowski ob. z Lublina, S. Czamański kup. z Łodzi, A. Byljew lekarz z Góry-Kalwarji, W. Puciatycki ob. ze Starej-Wsi.

Hotel Polski: J. Tymiński ob. z Lublina, J. Dzianot ob. z w. Błotnica, S. Węgliński ob. z Lublina, F. Kurkiewicz ob. z w. Strzegowo, L. Podolski ksiądz z w. Lisowo, H. Ambrożewicz urzęd. ze Słonima, E. Ostaszewska wdowa urzęd. z Ostrołęki.

Hotel Rzymski: S. Zalewski ob. z zagranicy, G. Hafferberg podporucz. z Gostynina, T. Hafferberg podporucz. z Gostynina, H. Makowska żona prokuratora z Płocka, G. Zajdel ob. z Kijowa, W. Baggawut naczel. pow. z Sochaczewa, S. Wierzbicki ob. z Kamieńca-Podolskiego, K. Miller gubern. z Płocka, bar. Marja Korf obyw. z Lublina, bar. G. Klejst naczel. pow. z Łowicza, K. Michelis obyw. z w. Rybitwy, A. Drużbacki ob. z w. Zameczek.

Hotel Saski: W. Jarochowski ob. z Ciechanowa, J. Szyrman ob. z Suwałk, K. Koziełło dym. rotm. z Siedlec, W. Święcicki obyw. z m. Bałty, M. Płotnicki ob. z Kobrynia, J. Zawistowski lekarz z Ostrowa, S. Czaplin urzęd. z Wilna, A. Boljepow rotmistrz z Olkusza, K. Makowski dym. rotmistrz z Petersburga, G. Pieczyski dymisjon. kapit. z Suwałk, A. Lichtensztejn obyw. z Berlina, H. Kułakowski dym. rz. rad. st. z Petersburga, E. Lubański ob. z Wilejki, J. Ostromęcka ob. z Sokołowa, K. Krzyżanowski ob. Mohilewa.

Hotel Słowiański: L. Buczyński sędz. gmin. z Siedlec J. Krajewski wójt gmin. z Zelebrowa, P. Grabowski obywat, z w. Złoty-Potok, J. Rotcingerowa ob. z Łodzi, F. Okińsk. restaurator z Zawiercia, T. Bogdaszewski b. urzęd. z Łomżyi

Hotel Victoria: F. Ebeling artyst. z Kijowa, J. Gudenrat artyst. z Kijowa, J. Wolf artyst. z Kijowa, B. Rentel art. z Kijowa, Z. Nisler ob. z Kijowa, Ida Meyer art. z Kijowa, Augusta Beker art. z Kijowa, Marja Kriger art. z Kijowa, K. Rozenfeld dyrkt. teatru z Kijowa, C. Zalewska obyw. z Wiednia, M. Ignatowa kup. z Wiednia, M. Sziller rad. st. z Kijowa, A. Lidtke dyrekt. fabr. z Siedlec, A. Rakowski ob. z Berlina, H. Hejnsman kupiec z Bawarji, K. Stelcig buchalter z Moskwy.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: J. Lewinsohn kup. z Łodzi, A. Sosnowski handl. z Lublina, A. Rjepnikowa ob. z Petersburga, E. Hundel bona z m. Astrachań, F. Diffenbach guwerner z Kijowa, A. Remmere guwerner z m. Astrachań, A. Kwieciński urzęd. z Grodna.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List twój, Narcyzie, otrzymałam, serdecznie dziękuję, za mąż nie poszłam, potrzebuję rady, gniewu twego nie rozumiem, adres proszę.—Róża. (1908)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19-go czerwca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.20	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	11.40	—.—
Paryż 100 franków " "	45.30	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	90 60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
" " " m.	100.80	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
" " " II	98.50	—.—
" " " III	97.60	—.—
" " " IV	97.30	—.—
" " " V	—.—	97.10
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
" " małe	89 90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II " " rs. 100	98.75	—.—
III " " rs. 100	98.75	—.—
4% nowa pożyczka	82 85	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.90	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 233^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 102^{9}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 63^{3}
Od Listów likwidacyjnych kop. 19^{0}
Od Obligów m. Warszawy 87^{1}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 19-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	607	637
" " biała . . .	—	—	660	—
" " wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	380
" średnie	—	—	360	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	205	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	20	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 6-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. " — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¹/₄ kop. od %

Pierwsze Polskie Romanse Kryminalne

Serja p. t. KRWAWE DRAMATY.

Adres Redakcji Bibljoteki Romansów: ulica Złota № 23 w Warszawie.

wychodzą w Bibljotece Romansów i Powieści od Nowego Roku 1888.

Dotąd ukończone zostały:

1) **Rycerze Czarnego Dworu,** przez Bolesława Londyńskiego.—Cena księgarska 1 rs.
2) **Reporter Zbrodni,** przez Michała Wołowskiego.—Cena 1 rs. 50 kop.

Pod prassą:

3) **Tajemnice Nalewek,**

przez **Henryka Nagla.**

Romans ten, rozpoczęty właśnie w № 22 Bibljoteki, zamyka sobą tegoroczną serję **„Krwawych Dramatów,"** a po ukończeniu kosztować będzie 1 rs. 50 kop.

Wszystkie powyższe dzieła nabywać można wraz z wieloma innemi drogą prenumeraty Bibljoteki Romansów od Nowego Roku 1888, po cenie 1 rs. 30 kop. na kwartał, 5 rs. 20 kop. na rok w Warszawie i 1 rs. 70 kop. na kwartał, 6 rs. 80 kop. na rok w Cesarstwie.—Na żądanie wysyłamy №№ okazowe i prospekta gratis. 972R

ZAKŁAD GAZOWY w Warszawie,

Ludna 16, filja Królewska 6. Telefonu № 256 i 42.

KOKS

nasz tłuczony na maszynie jest najczystszym i najkorzystniejszym materjałem opałowym do pieców mieszkalnych i kuchni, jak również najlepszym materjałem dla kuźni i robót ślusarskich.

Przeróbki istniejących pieców i kuchni do opału koksem podejmujemy się za cenę kosztu. Szczególniej jednak polecić należy **piece irlandzkie jako najodpowiedniejsze do opalania koksem tłuczonym, nie wygasające dniem i nocą przy bardzo małem zużyciu materjału opałowego** i cieszące się wszędzie zagranicą wielkiem uznaniem. 146R



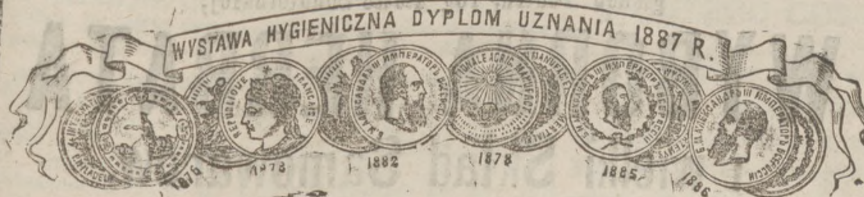
Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 982R





Fabryka Obić Papierowych i Cerat

pod firmą

J. FRANASZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet. 858r

Główny Skład: 15, Krakowskie-Przedm. 15.

BIELIZNA NAJTANIEJ!

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy w prywatnym lokalu razem z pracownią, jestem w możności robienia **możliwych ustępstw w sprzedaży moich wyrobów; Koszule męzkie** odznaczają się **najlepszym krojem.**—Na składzie duży wybór wszelkiej **damskiej, męzkiej, dziecinnej bielizny,** począwszy od najskromniejszej do najstrojniejszej; **Szlafroki** kretonowe, zefirowe, matine; dziecinne **Sukienki** białe strojne i kolorowe; **Płaszczyki** białe i kolorowe; **Czepeczki** dziecinne.—Przyjmuję do **znaczenia monogramy, herby.**

Robota i fasony wszelkiej bielizny, odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom, **gdyż fabryka jest prowadzoną pod zarządem właścicielki specjalistki,** której staraniem jest **zadowolnić każdego kupującego,** celem zjednania stałej klijenteli i dalszej tejże rekomendacji.

Panom Handlującym odstępuję rabat.—Cenniki wysyłam franco odwrotną pocztą.

SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY

TEOFILI FUKS.

Senatorska № 26, w domu gdzie zegarmistrz Warmt; Sklep w podwórzu wprost bramy na parterze; w bramie szafy wystawowe. 1062R

Regestra gospodarcze. Księgi kassowe kategoryczne, Dzienniki czynności. Kontrole najmu ordynarji i udojów. Księgi leśne. Płodozmiany. Obroczniki, Książki służbowe. 40 gatunków Kwitarjuszy, Raporta dzienne i tygodniowe. **Konsygnacje najmu. Rodowody** koni, krów i owiec.

Papiery fantazyjne własnego wyrobu.—Największy wybór **Ksiąg handlowych.—Wszelkie druki, Pomiary, Księgi apteczne, Kopje recept, Numeratory recept,** do odręcznej sprzedaży, trucizn, zapisyw. sprow. materjałów, do zapisywania poleceń od władz, do wyrobionych preparatów i t. p.

Wyroby skórzane, galanteryjne.

Drukarnia pospieszna, bilety wizytowe na poczekaniu, zaproszenia weselne, karty adresowe, blankiety, rachunki i t. p.— **Papiery kancelaryjne po cenach fabrycznych.— Skorowidze** meldunkowe, **Kopje** listów i weksli, w różnych formatach **Dzienniki** korespondencyjne, **Kajeta szkolne, Listy imienne, Kwitarjusze** na cegłę i piasek, **Papiery pargaminowe.**

Poleca Skład Papieru

Karola Radzińskiego

(długoletniego praktykanta firmy A. Szuster;)

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 5 (pałac Hr. Krasińskich).

Wysyła odwrotną pocztą najdrobniejsze zamówienia.—Handlującym rabat! 737

Fabryka Tow. „LAFERME" w Petersburgu,

prosi spróbować

Doskonałe Papierosy

NIESKLEJANE:

Zefir (mocne) . . . . **10 szt. 10 kop.**
SALONOWE (średnie aromatyczne) **10 szt. 10 kop.**
Ksanti . . . . **10 szt. 7 kop.**
Imperial . . . . **10 szt. 6 kop.**

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach.

Skład fabryczny **Marszałkowska 148.** 1026R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Czerwca (5 Lipca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego:

1) węgli kamiennych 1409 korcy, od 90 kop. za korzec;
2) drzewa sosnowego 26 sążni kub., od 13 rs. 50 kop. za sążeń kubiczny;
3) drzewa sosnowego drobno rąbanego 12 sążni kub., od 14 rubli 50 kop. za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1011r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę,

od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., miejsca w Parku Aleksandrowskim na Pradze, pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców, od rs. 177 kop. 28 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1012r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1889:

1. Papieru na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej, około 1,200 ryz rs. 3 kop. 60 za ryzę.
2. Białego papieru na dodatki do tejże gazety, około 6 ryz, od rs. 12 za ryzę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 969r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635, od rs. 6 kop. 75 za sążeń półkubiczny;
2) rózg brzozowych fur 467, od rs. 6 kop. 50 za furę.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 1010r

Zupełna wyprzedaż do dnia 8-go Lipca b. r.: Kapelusze mężkie: Cylindry, Szapokłaki atłasowe, Filcowe, Słomkowe, Kapelusze liberyjne, felpowe i lakierowane, Czapki różne i t. p., po cenach niżej kosztu!—Również cały Zakład z towarem, urządzeniem sklepowem, przyrządami fabrycznemi i firmą, do nabycia korzystnie.—Wiadomość na miejscu, Długa 19. **Br. Ur. Polender.** 884

LOKOMOBILE: kompletnie nowe, 6-cio-konna rs. 1,400, 8-io-konna rs. 1,800, do sprzedania.—Wiadomość: **REMBIERZ & JANKOWSKI, Marszałkowska 111.** 1036R

Wyprzedaż Obić Papierowych w Sklepie pod „Merkurym“

przy ulicy Senatorskiej, obok Kościoła Ś-go Antoniego.

Z powodu **zupełnego** zwinięcia Interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, **po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich.**

29, Senatorska 29. Merkury.

767r

Skład Fortepianów i Pianin
Herman i Grossman,

ulica Mazowiecka Nr 16,

poleca wybór mocnych i strój trzymających instrumentów do wynajęcia **na letnie mieszkania.** 835r

T. STANISŁAWSKI,

gmach Teatru, róg Nowo-Senatorskiej,

WYBORNA HERBATA

i wielki Skład Samowarów.

CENY NIZKIE. 994R

J. SPORNY, INŻYNIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur,

wykonywa **roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe,** oraz poleca **tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę** i wszystkie inne materjały w zakres specjalności Przedsiębierstwa wchodzące. 1066R

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa **w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr 14.**

Z dniem 26 Czerwca (8 Lipca) r. b., przeniesione zostają

MAGAZYN i KANTOR

Towarzystwa akcyjnego Fabryki mebli giętych

WOJCIECHÓW,

z ulicy Hr. Kotzebue (wprost bramy Saskiego Ogrodu)

do Hotelu Europejskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 13 (róg Czystej).

W części lokalu od ulicy Czystej

otwartą już została sprzedaż mebli. 889R

Skład Wyrobów Pończoszniczych

istniejący od 1830 r.

A. Riedel,

Krak.-Przedm. Nr 15, Ś-to Krzyzka Nr 9,

poleca w wielkim wyborze

STANIKI JERSEY

w różnych kolorach i najmodniejszych fasonach. **Ceny fabryczne.** R960

Z powodu wyjazdu zagranicę, jest do sprzedania



Para Koni

gniadych, wałachów, powozowych, oraz **Powóz lando,** z całą uprzężą angielską i krakowską na konie, uzdami, trenzlami, derami zimowemi do wyjazdu i do stajni, w stanie mało używanym, za cenę zupełnie nizką.—Konie mogą być **osobno sprzedanemi.** — Wiadomość u stróża Wojciecha, w domu **№ 21, ulica Miodowa.** 885



Ujeżdżalnia J. Golińskiego

Mokotowska № 3.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i panów.—Przyjmują się konie do tresowania na stajnię i w komis do sprzedania. 925R

Wzywa się Domicelę Gochowską,

mieszkankę gubernji lubelskiej, żeby stawiła się osobiście lub też przysłała swój adres do W-nej Sakowicz, ulica Senatorska róg Bielańskiej № 22, mieszkania 19, we własnym swoim interesie. 867

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Dwie lub jedna panienki mogą znaleść pomieszczenie w przyzwoitym domu. Opieka macierzyńska zapewniona. Fortepian, konwersacja w obcych językach. Oferty pod lit. W. S. w kantorze Kurjera. 1351

Francuzki bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. — Dąbrowska 11920

Francuzka potrzebna na wieś, na trzy miesiące, do jednej panienki, do konwersacji. Chmielna 28, m. 3, od 3—5. 12099

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego **Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy.** 1345

Młoda angielka, świeżo przybyła, z językiem niemieckim i muzyką poszukuje miejsca. Mazowiecka 16. Załęska. 12024

Młoda osoba znająca gruntownie muzykę, poszukuje kondycyj na wyjazd, przez czas wakacji. Pańska 10, m. 29, w godzinach rannych. 1368

Niemka rodowita, z dyplomem, znająca gruntownie swój język, polski i ruski, udziela lekcje niemieckiego. W kantorze Kurjera dla „Wrocław.” 12154

Niemka, nauczycielka z muzyką poszukuje miejsca na wakacje. Ulica Aleksandrja 13—6. 12045

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawiecczyzny, strojów, krawatów, haftu, **koronek, dżetów.** 11235

Na wakację na wieś, wyjedzie młoda wyższa nauczycielka. Krausse. Ulica Miodowa 12. 12036

Potrzebny jest nauczyciel w wieku lat 30 do 35, stale do dwóch chłopców lat 12 i 13, za całodzienne utrzymanie i mieszkanie na stacji Praga fabryczna, u zawiadowcy. Wiadomość w fabryce stali u szwajcara Nowa-Praga. 11948

Potrzebna francuzka do konwersacji, za obiady, dla której jest osobny pokoik za wynagrodzeniem. Nowogrodzka № 14, mieszkania 4 11774

Prof. de Préchamps, Długa 25. Nauczyciel patentowany, z doskonałym ruskim, francuzkim i niemieckim, **życzy stałej posady lub na wakacje** 12153

Student szkoły handlowej, który ukończył siedmioklasową szkołę realną, posiadający wyższy patent nauczyciela matematyki, poszukuje kondycyj na wieś na wakacje, lub jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie. Oferty w kantorze Kurjera „Antoniemu.” 11858

Student uniwersytetu, doświadczony w nauczaniu i gruntownie posiadający języki klasyczne, ruski, niemiecki, oraz matematykę, poszukuje lekcyj na wyjazd. Widok № 8, m. 6. 11896

Student uniwersytetu poszukuje miejsca na wieś na wakację. Tamka 16, m. 4. 1338

Student uniwersytetu na czas wakacyjny poszukuje korepetycyj na wieś. Pańska 7 mieszkania 6. 12103

Student matematyki poszukuje lekcyj **Bracka 10, m. 11.** 11912

Stancja dla uczniów. Za pozwoleniem władzy, od przyszłego roku szkolnego przyjmują się uczniowie szkół rządowych na stancję, za przystępną cenę. Na żądanie w domu lekcje muzyki i języków obcych. Wiad. przy ulicy Wspólnej № 24, w mieszk. 14, u Chrzanowskiej. 11991

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj na wyjazd, nawet zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. „W.” 12124

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje kondycyj na wyjazd. Hoża № 13, m. 5. 12048

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj na wyjazd. Próżna № 7, m. 4. 12037

Uczeń, kończący 8-mą klasę, poszukuje na wakację korepetycyj w mieście lub na wyjazd. Hoża № 36, mieszkania 12, od 7-ej do 9-ej wieczorem. 1357

Z upoważnienia władzy stancje dla uczniów 4-go gimnazjum. Przytem mogą być lekcje francuzkiego, niemieckiego, muzyki. Hoża № 22. Kościa. 11895

Posady i prace.

Agronom samotny w sile wieku, mający wieloletnią praktykę gospodarską, pragnie znaleść miejsce odpowiednie. Rekomendacje poważne. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem № 102. 11568

Bufetowa lub sklepowa obeznana w sklepie wędlin, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Sklepowa”. 12022

Chłopak potrzebny do szynku. Krochmalna № 38. 12131

Do haftu monogramów na bieliźnie potrzebne są panny przychodnie zaraz. Skład płótna Marszałkowska 151. 11660

Filolog, który skończył 7 klas, poszukuje kondycji na wieś. Szpitalna 5, m. 1. 12146

Gospodyni z dobremi świadectwami, szuka miejsca. Żelazna 48, m. 28. 12085

Kucharz z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia w restauracji lub domu prywatnym. Ulica Chłodna № 46, m. 32. 11949

Krojczyni zdolna do bielizny dziecięcej potrzebna natychmiast. Oferty składać proszę w Kurjerze Warsz. pod „A. Z.” 12075

Montier mechanik, obeznany z wszystkiemi systemami maszyn tak agronomicznych jak i parowych, poszukuje miejsca zarządzającego mniejszą fabryką lub maszynisty. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem Montier. 12066

Młoda osoba z b. dobrym francuzkim, ruskim, muzyką, życzy wyjechać na lato. Czysta № 6, m. 24, od 11—1. 12081

Młodzieniec obeznany z handlem, poszukuje miejsca w handlu, kantorze. Oferty przyjmuje Kurjer W. „Europa”. 12141

Młoda wdowa z synkiem 6-letnim, znająca modniarstwo, krawieczczyznę, bieliznę, gospodarstwo domowe i wiejskie, poszukuje miejsca gospodyni, lub panny służącej w zamożnym domu w mieście lub na wsi. Oferty dla W. G. przyjmuje kantor Kurjera. 12116

Mężczyzna już niemłody, obeznany z mechaniką, mogący dać kilkaset rubli kaucji, poszukuje stosownego lub innego zajęcia. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod wyrazem „Praca”. 1362

Osoba praktyczna w wychowaniu dzieci, wykładająca dobrze nauki klasyczne, języki i muzykę, szuka miejsca do początkujących dzieci. Furmańska № 10, m. 37, gdzie dwonek. 12044

Osoba młoda, do początkujących dzieci, życzy wyjechać na wieś za życie i pokój. — Oferty w kantorze dla X. H. 12122

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca na wyjazd. Chmielna 45, mieszkania 5. 12161

Ogłoszenie. Potrzebny jest entreprener do klubu austrjackiego pułku. Zgłaszać się i dowiedzieć o warunkach można na Mokotowskiem polu, w klubie tegoż pułku, u kapitana Jakowlewa. 12057

Osoba znająca krawieczyznę, szycie bielizny, życzy wyjechać na wieś na czas letni, bez wynagrodzenia. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 25. 12061

Osoba młoda, dobrze wychowana i wykształcona, życzy sobie wyjechać na letnie mieszkanie do Ojcowa lub gdzieindziej. W tym celu poszukuje towarzystwa kobiety starszej z dobrego domu na wspólny koszt. Albo też może podjąć się opieki nad dziećmi, udzielać im korepetycji za mieszkanie i życie. Oferty w kantorze Kurjera „Ojców”. 12064

Osoba młoda, z średniem wykształceniem, znająca krawieczyznę, stroje oraz muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod adresem „Bronisława”. 12080

Ogrodnik kawaler, z długoletnią praktyką za granicą, posiada chlubne świadectwa, szuka posady zaraz w Królestwie lub Cesarstwie. Pańska № 36, m. 31. 12083

Osoba lat średnich, panna, poszukuje miejsca wychowawczyni, dame de compagnie, opiekunki dorosłych panien. Pełniła te obowiązki po lat kilka w jednym domu. Zna język francuzki i niemiecki. Adres uprasza zostawić w kantorze A. D. 40. 12058

Potrzebni są zdolni czeladnicy do wodociągowej roboty. Wiadomość Złota № 21, mieszkania 15. 12148

Potrzebną jest od 1 lipca r. b. osoba inteligentna, młoda lub w średnim wieku do dozoru dwojga dzieci, znająca krawieczyznę i porządek domowy. Świadectwa lub rekomendacje wymagane są. Adres Smolna 32, 1-e piętro. 12137

Potrzebne maszynistki, dziurkarki do bielizny. Pańska № 88, m. 14. 12125

Potrzebny uczeń do handlu win, niemniej lat 15. Pierwszeństwo będą mieć pracujący w takowym. Wiadomość w warszawskiej winiarni Miodowa № 1. 12113

Potrzebna panna do maszyny pończoszniczej oraz wykończarki. Wspólna № 57, mieszkania 1. 12101

Panny do krawieczyzny potrzebne do magazynu wiedeńskiego. Niecała 3. 12162

Potrzebne podręczne do staników i do nauki. Elektoralna 27, m. 8. 12156

Potrzebna jest panna podręczna do sukien, ulica Twarda № 21, wiadomość u stróża. 1360

Potrzebny praktykant do kantoru. Wyszczególnienie wieku, wykształcenia.— Oferty „Praktykant” Kurjer. 12152

Potrzebni są uczniowie do cukierni J. Zawistowskiego. 12033

Panna podręczna do spódnic potrzebna. — Ulica Furmańska № 8, m. 57. 12038

Potrzebna jest panna polka do kapeluszy damskich na wyjazd do Rosji, u p. Salomona Kossoj. Świętojerska 32. 12043

Potrzebne staniczarki i podręczne do sukien. Mokotowska 55, m. 1, tuż przy placu św. Aleksandra. 12047

Panny do bielizny maszynistka, podręczna i do dziurek potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 44, m. 4. 12051

Panny do staników i spódnic są potrzebne zaraz. Plac Warecki 2. Emilja. 12052

Potrzebna jest maszynistka do koszul męzkich za rs. 15 miesięcznie. Ulica Ciepła № 9, m. 18. 12055

Potrzebna panna znająca dobrze krawieczyznę na wieś. Zgłaszać się hotel Angielski № 28. 12084

Potrzebne panny podręczne do krawieczyzny damskiej. Krucza 24, m. 29. 12087

Potrzebna maszynistka do cienkiej maszyny pończoszniczej. Wiadomość ulica Mazowiecka № 1, u p. Mojkowskiej. 11786

Potrzebne są panny do trykotów podręczne i do nauki zaraz. Aleja Jerozolimska № 84, m. № 1, na parterze. 11821

Potrzebnym jest korespondent na dwie godzin dziennie, znający gruntownie język niemiecki i francuzki nb. pierwszeństwo mają pięknie piszący. Oferty w kantorze Kurjera S. 26. 11894

Panny do kwiatów i podręczne potrzebne, 9 Długa Szmidel. 11915

Rymarz, znający roboty siodlarskie i tapicerskie, życzy sobie wyjechać na wieś do dużego majątku, mogący złożyć świadectwa dziesięcioletniej pracy. Wiadomość ulica Pańska 88, m. 15. 12117

Rządca zdolny potrzebny jest do majątku ziemskiego z kaucją rs. 3,000. Chmielna № 28, m. 3, od 2—5. 12100

Rubli 50 za wyrobienie zajęcia człowiekowi młodemu. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. B. 50. 11947

Rubli 50 za wyrobienie miejsca od 1 lipca rządcy majątku, człowiekowi młodemu, kawalerowi, byłemu właścicielowi ziemskiemu. Łaskawe oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. A. B. 11910

Urzędnik Izby Skarbowej (żonaty). poszukuje zarządu domem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literą „U”. 11801

Uczeń potrzebny do składu aptecznego Ksawerego Nickiego. Plac św. Aleksandra. 12159

Uczeń w wieku lat 15 do 16 potrzebny jest do handlu win F. Sienkiewicza. Ulica Graniczna № 11. 12054

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu. domem u osoby pojedynczej lub do zaopiekowania się osobą słabą. Sosnowa 11, mieszk. 10. 11755

Wakuje miejsce praktykanta w dobrach renomowanych pod kierownictwem administratora tychże dóbr. Praktykant obowiązany płacić rocznie rs. 300. Bliższe wiadomości od godziny 2 do 3. Marszałkowska № 58, mieszkania 4. 11979

Zdolny monter, znający się na tokarstwie i giserstwie, poszukuje posady w fabryce albo za maszynistę na stałe. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 1359

Kupno i sprzedaż.

Antyki para łóżek do sprzedania za przystępną cenę, od 11 do 5-ej. Aleja Jerozolimska № 78, m. 25. 11536

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bilard, latarnia, szyld, bufet, lustro, stoły, krzesła, portjery do sprzedania w restauracji. Ulica Sienna № 3. 12135

Biurko męzkie orzechowe zupełnie świeże, nie drogo. Marszałkowska № 76, mieszkania 3. 12042

Bilard żądany od 150 do 170 rs. Wiadomość u posłańca № 395, przy hotelu Polskim. 12050

Buldog suka roczna i buldog dwumiesięczny do sprzedania. Ciasna № 1, mieszkania № 2. 12062

Bardzo tanio! sprzedam meble. Nowy-Świat № 21, m. 20, oficyna lewa. 11902

Buhaj rasy Montafon lat 3, z rodowodem, jest do sprzedania tanio. Ulica Muranowska № 4. 11790

Brek mało używany, Romanowskiego fabryki, jest do sprzedania. Erywańska № 9, w kantorze najmu powozów. 11808

Do sprzedania maszyna do szycia Whelera Wilsona w dobrym stanie, ze wszystkiemi przyrządami. Hortensja № 3, mieszkania 6. 12107

Do sprzedania powóz faeton z fordeklem, w dobrym stanie. Wiadomość ulica Elektoralna № 51, u rządcy domu. 12108

Do sprzedania łóżka pół francuzkie. Nowogrodzka 16, m. 4. 12151

Do sdstąpienia bilet klasy piątej 150 loterji klasycznej. Żurawia № 12, mieszkania 13. 12138

Do sprzedania: 1) dubeltówka Lankastra 12 kalibru (lufy K. Bernara); 2) przybory myśliwskie; 3) Ponter angielski, ułożony w 3 polu; 4) Ubrania myśliwskie i do odstąpienia prawo polowania blizko Warszawy. Dowiedzieć się można od godziny 10 rano i do 3 po południu u szwajcara w b. pałacu Prymasowskim przy ulicy Senatorskiej № 15. 12086

Do sprzedania mopsiki czystej rasy. Elektoralna 23, m. 16. 12018

Do sprzedania kanapa i stół w dobrym stanie. Krakowskie-Przedmieście № 58, wiadomość u stróża. 12067

Do sprzedania tanio szafy sklepowe, oraz nisza wodociągowa. Śliska № 58, wiadomość u stróża. 12090

Dwie maszyny pończosznicze szerokie № 13 i 9 do sprzedania. Wiadomość magazyn mód, Świętokrzyzka 3. 12105

Dwa konie cztero i pięcioletnie są do sprzedania z powodu wyjazdu, ujeżdżone pod wierzch i do zaprzęgu. Łazienki, ułański pułk, u lekarza weterynarji Dowbora. 12129

Do sprzedania umeblowanie stołowego pokoju dębowe, garnitur mebli machoniowy, lustro w złoconych ramach ze złoconą konsolą i marmurowym blatem, pianino. Ul. Smocza № 11, m. 2. 11845

Fortepian w bardzo dobrym stanie za cenę nizką, do sprzedania. Chłodna № 40, w prawej oficynie, 2 piętro. 12157

Fortepian palisandrowy i garnitur mebli orzechowych za przystępną cenę, do sprzedania. Bliższa wiadomość Zgoda № 4, mieszkania 1. 12032

Faeton nowy i używany do sprzedania. — Plac Witkowskiego № 3. 12071

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa № 1. 9902

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne mało używane do sprzedania z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 11815

Fortepian Kralla, bardzo dobry rs. 225, Solna 12, mieszkania 6. 11984

Garnitur mebli za 40 rs. i łóżko do sprzedania. Wiadomość w sklepie Rybińskiej. Niecała 12. 12094

Garnitur palisandrowy trwałej roboty, używany. tanio do sprzedania. Grzybowska № 21, mieszkania 8. 12089

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 11970

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Ulica Szpitalna № 5. 11739

Ktoby miał siodło męzkie z trenzelką do sprzedania, proszę złożyć ofertę do Kurjera Warszawskiego pod lit. M. K. 12106

Krawiecka maszyna duża Singera, oraz mała, do sprzedania. Nowolipki № 10, mieszkania 9. 12147

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 10939

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kołdry atłasowe jedwabne, wełniane i flanelowe, poleca F. Bukowski i Ska, Senatorska 8. dawniej Penkala. 1030

Łóżko żelazne zwyczajne i dziecinne żelazne do sprzedania. Elektoralna № 47, mieszkania 4. 12114

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania, z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 11701

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 11994

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 12019

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 12010

Mebli garnitur sprzedam tanio. Złota № 9. Fabryka Gorsetów. 11990

Masło śmietankowe świeże nie solone po kop. 30, śmietankowe po kop. $37^{1}/_{2}$ funt, trzy razy tygodniowo z dom. Dziekanów dostarcza się na żądanie wprost do domu, także śmietanę po kop. 25 kwartę. Wiadomość Chmielna 47, m. 16, lewa oficyna. 11805

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 11969

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania.— Chmielna 41, m. 18. 11959

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Maszyna Singera w dobrym stanie i meble, sprzęty kuchenne, z przyczyny wyjazdu zaraz do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 18, m. 13, od godziny 10—12 w poł. i od 4—8 wieczór. 11905

Meble salonowe, czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od ulicy Marszałkowskiej. 12158

Meble machoniowe, prawie nowe, lustro złocone do sprzedania. Marszałkowska № 150, drugie piętro 7a. 12143

Masło świeże i solone litewskie. Nowogrodzka 37, m. 4. 12110

Maszyna Singera do sprzedania. Świętokrzyzka 48, m. 3, od 5—7. 12112

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 12000

Maszyna do szycia Singera. mało używana, oraz fortepian Hofera do sprzedania. Łucka № 22, m. 16. 12059

Ponterka dobrze ułożona, w drugiem polu do sprzedania. Wiadomość u stróża od 3 do 6, Nowy-Świat 25. 11802

Pianino prawie nowe do sprzedania za rs. 340, w lombardzie. Długa № 25. 11851

Pianino zagraniczne nowe. Wspólna № 25, mieszkania 1, od 11—4. 12111

Pianino i meble z powodu wyjazdu do sprzedania. Jerozolimska 76, m. 6, od godziny 10—12, a po południu od 5—7. 12078

Rs. 70 garnitur mebli machoniowych dobrej roboty do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 44, u tapicera. 11567

Szafa orzechowa rozbierana za cenę przystępną jest do sprzedania. Twarda № 50, mieszkania 11. 12160

Tanio! do sprzedania mebli garnitur orzechowy, szeslong, sofa, otomana, kanapa, 4 krzesła. Tanio! Ulica Śliska № 10, stróż wskaże. 12098

Tanio garnitur mebli. — Wierzbowa № 7, sklep pieczywa. 12139

Włoszczyzna suszona, dobra, biorącym 3 funty—50 kop. za funt. Freta 33, oficyna, 1-e piętro. 12091

Zegar bronzowy, stoły, krzesła, obrazy, szafa. Jerozolimska 21, m. 8. 11678

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 szafy, jedna oszklona, mogąca służyć za bibljotekę lub do sukien, druga z lustrem na bieliznę. Adres Włodzimierska № 6, m. 10. 12077

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania para ładnych powozowych koni. Wiejska № 19, stangret Adam. 12030

3 konie zdatne do dorożki, 3 wozy drągowe i 4 chomonta krakowskie do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 12012

35 kop. funt masła śmietankowego wyborowego w handlu Jana Bartold. Marszałkowska 138, Nowy-Świat 41. 1337

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania, szczegóły w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 1332

Bardzo tanio sklep spożywczy i dystrybucja do odstąpienia. Podwale № 13. Tamże kufer duży podróżny do sprzedania. 12102

Budynek murowany, piętrowy, bezogniskowy, w pobliżu Wisły, na skład lub tp. jest do wydzierżawienia zaraz na lat kilka po 150 rs. rocznie. Wiadomość: kasa łazienek Kurtza, Marjensztadt. 12068

Do sprzedania folwark rozległości mórg 120 pszennej ziemi z zasiewami i inwentarzem, od zakładu wód mineralnych Nałęczów wiorst sześć. Wiadomość w sklepie p. Wolskiego w Nałęczowie. 11860

Dobrze procentujący zakład mleczny w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość kiosk plac Teatralny. 11847

Dom parterowy, suchy, z oficyną i budynkami gospodarczemi, wszystko murowane, z ogrodem owocowym i warzywnym, szparagarnią, studnia w podwórzu do tego tuż za mieszkaniem parę mórg dobrej ziemi. Dom składa się z 7 pokojów z salonem, wychód do ogrodu, kuchnia i śpiżarnia, piwnic sklepionych, oficyna z 3 pokojów, kuchni i śpiżarni w osadzie Janowie pod Złotym Potokiem, w bardzo uroczem miejscu, słynny swą pięknością i obfitością lasów sosnowych i bukowych, o kilkanaście kroków od lasku parkowego, o wiorstę od źródeł, do nabycia z wolnej ręki, z wypłaty pewna część może pozostać na hypotece, od stacji kolei Myszków wiorst 10. Wiadomość u właściciela domu M. Gębickiego w Janowie, przez Żarki. 12035

Do sprzedania za rogatką Powązkowską domek murowany i drewniany z ogródkiem i lodownią. Wiadomość przy ulicy Ordynackiej № 10, w składzie wędlin Dusoge. 12121

Dom żądany do kupna, wartości 30,000 do 35,000 rs. bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. F. W. 12015

Folwark blizko Warszawy 3 i pół włóki łąk, do sprzedania lub zamiany na dom.— Marszałkowska 73, stróż wskaże. 1364

Korzystny interes. Do dobrze procentującego się przemysłu, poszukuje osoby do spółki z kapitałem rs. 200. Interes pewny, proszę o adres listowny w kantorze Kurjera pod literami E. M. dla bliższego poinformowania się. 12130

Kapitały 25,006, 10,000, 8,500 rs. na domy. Rymarska № 14, na 2 piętrze od frontu, rano do 10 i od 1—5. 12021

Majątek ziemski w blizkości Skierniewic, włók 22, dobrze zagospodarowany, z kompletnemi inwentarzami i budynkami, oraz ogrodem, do sprzedania lub zamiany na mały folwarczek w blizkości Warszawy. Wiadomość Nowogrodzka 24, m. 12. 11973

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 21. 12109

Do sprzedania folwark ośmiowłókowy, w glebie pszennej, odległy od kolei wiorst 8, przy szosie. Wiadomość w Towarzystwie Ubezpieczeń „Rossja" w Warszawie, Marszałkowska № 144. 1307

Majątek zagospodarowany z dobrym lasem sprzedam lub zamienię na dom, bez pośrednictwa. Oferty proszę składać w kantorze adres: majątek 105. 12005

Magazyn strojów zaraz do odstąpienia za mały kapitał. Podwale 38. 11826

Poszukuję dzierżawy lub kupna majątku od 10 do 20 włók w ziemi pszennej. Wiadomość Krucza № 37, m. 5, do 11 rano. 1330

Propinacja do sprzedania na własność w blizkości Warszawy. Wiadomość na Podwalu w kiosku. 11170

Pragnę kupić majątek bez pośrednictwa włók od 12 do 22. Z wykreślonemi serwitutami, domem murowanym, ogrodem, zabudowaniami. inwentarzem. Wymagam okazania świadectw, planu i kilkoletnich regestrów. Zgłaszać się Hoża № 68, m. 4. 11932

Rubli 300 potrzebne są zaraz, gwarancja pewna. Ulica Ordynacka № 12, m. 19, od godziny 12—8. 12149

Rubli 4,000 potrzebne są na spłacenie długu hypotecznego na nieruchomość przy ulicy Hożej. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. W. 12028

Rubli 15,000 do 20,000 potrzeba na dom. — Nowy-Świat № 38, na spłatę. 12060

Restauracja lub szynk jest do odstąpienia na Pradze, wprost budującego się kościoła. Wiadomośc na miejscu № 184. 12034

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu otrzymania posady, egzystujący od kilkunastu lat. Łucka № 6. 11604

Szynk do sprzedania. Wiadomość Krochmalna № 38. 11626

Skład węgli do odstąpienia. Wiadomość Grzybowska 61, m. 7, od g. 10 do 1. 11765

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z obszernem mieszkaniem, eleganckiem urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Chłodna № 5. 11581

Szynk na pryncypalnej ulicy do sprzedania. Wiadomość Żurawia № 29, w handlu kolonjalnym. 11943

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ulica Browarna № 20. 12020

Sklep wiktuałów korzystny sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Ul. Wązki Dunaj № 16. 12132

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 42. 12150

Sprzedam domek z zabudowaniem za rubli 600 w Marymoncie. Wiadomość w rogatce Marymonckiej. 12065

W Sędziszowie (stacja dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej) tuż przy plancie kolejowym, o wiorstę od stacji, w okolicy lesistej, zdrowej, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, lub wydzierżawienia na lat kilkanaście nowowybudowany dom obszerny, o kilku pokojach, suchy i zdrowy, z wszelkiemi udogodnieniami, ogrodem półmorgowym i zabudowaniami gospodarczemi. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu. Adres: Feliks Janczurowicz w Żarnowcu, pow. Olkuski, gub. Kielecka. 10837

30 procent niżej szacunku. W skutek nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia zaraz bardzo korzystny, fabryczno-galanteryjny interes z wyrobioną klijentelą. Utrzymanie pewne. Wiadomość biuro telsgrafów ul. Kotzebue. L. Meyer. 12046

Lokale.

Cztery parter, pięć drugie piętro, lipiec, do najęcia. Zielna 32. 12133

Do wynajęcia stajnia z wozownią, zdatne na wyjazd. Wielka 52, u stróża. 12013

Do wynajęcia, Nowy-Świat № 9, od frontu, na pierwszem piętrze, 3 pokoje, kuchnia. 12119

Do wynajęcia od lipca w pałacyku, w ogrodzie, Nowo-wiejska 34, róg Kaliksta, 4 pokoje z kuchnią, werendą za 450 rubli. 12119

Do wynajęcia przy familji od 1 lipca pokój z alkową, przedpokojem i salonem wspólnym. Ul. Mazowiecka 4, m. 10, na parterze. 12096

Do wynajęcia od każdego czasu cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, elegancko umeblowane, w całości lub oddzielnie, za cenę bardzo umiarkowaną. Ulica Złota № 3, mieszkania 6. 12104

Do wynajęcia od 1 lipca, róg Marszałkowskiej i Hożej, sześć pokojów z balkonem, przedpokojem, kuchnią, łazienka, wodociągiem, zlewem, waterklozetem, górą i piwnicą, oraz pokoikiem dla służby, № 83 domu. Cena umiarkowana. 12155

Do odnajęcia od 1 lipca za rs. 10 miesięcznie, pokój umeblowany, z usługą, przy familji, dla osoby lubiącej spokój. Adres: Złota 16, m. 9, w drugiej bramie. 12029

Długa 6, do wynajęcia od 1 lipca salon, 2 pokoje, alkowa, pokoik ciemny, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia zlew, 3 wejścia, 2-e piętro, front. 12093

Do wynajęcia od każdego czasu skład węgli kamiennych i drzewa, z pozwoleniem wyrobionem przez właściciela domu. Wiadomość: ulica Pawia 31, u właściciela domu. 11687

Dom za Nowo-Zielną, Zielna 41, do wynajęcia 3, 5, 6, 10 pokojów. 10819

Hoża 8, strona słoneczna, sześć pokojów, pierwszo-piętrowych 660 rs. Trzy pokoje 360. 10354

Jest do odnajęcia lokal przy ulicy Świętokrzyzkiej, na 1-m piętrze, salon o trzech oknach, z balkonem, stołowy i sypialny. przedpokój z kuchnią, za rs. 360. Wiadomość: Ogrodowa 27, m. 10. 12069

Letnie mieszkanie, 3 lub 2 pokoje, tanio, w ładnym parku, miejscowość piaszczysta, jest las, kąpiel, produkta na miejscu, niedaleko Skierniewic. Wiadomość: Miodowa, w kancelarji hypotecznej miejskiej, od 10-tej do 3-ciej. 12118

Letnie mieszkania na stacji Otwock, złożone z 2, 3, 4, 6 pokojów, z kuchniami, werendami i piwnicami do wynajęcia za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu u p. Diehla, lub w Warszawie Krucza 40, mieszkania 3. 12074

Letnie mieszkania, bardzo tanio, parę kroków od lasu sosnowego, produkta na miejscu. Wiadomość. Okopowa № 9. 1370

Letnie mieszkanie jest do wynajęcia w środku ogrodu z balkonem na piękny widok dla osób bez dzieci. Wiadomość na miejscu u ogrodnika, Czerniakowska № 16, dom p. Brykner. 11728

Lokale mniejsze i większe, oraz pojedyńcze pokoje od 1 lipca. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedm. 10594

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4, lub 3 pokoje, dwie wozownie. 1334

Mieszkanie letnie w środku miasta, do wynajęcia od 1 lipca do 1 wrześ. dwa pokoje umeblowane, z oknami, balkonem na ogrody, z kuchnią, przedpokojem. Daniłowiczowska № 10, m. 10. 12072

Młody człowiek poszukuje pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, okolice dalsze, Marszałkowska. Oferty w kantorze W. B. 12079

Mieszkanko prześliczne, dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i t. d., z widokiem na ogrody, 3-e piętro do odstąpienia od św. Jana. stróż wskaże. Żurawia 25. 1369

Obszerny skład murowany, sklepiony, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Śliskiej pod № 35—1473/4, wiadomość tamże, u zarządzającego. 12023

Pokòj duży z meblami, samowarem, usługą. Obożna 7, mieszkania 22. 11967

Poszukuje się letniego mieszkania dla młodzieńca wraz z całodziennem utrzymaniem, za umiarkowaną cenę. Karmelicka 29, mieszkania 10. 1366

Potrzebne mieszkanie letnie, trzy pokoje i kuchnia, w lesie sosnowym. Górski. Elektoralna 4. 1365

Pokòj jeden lub dwa, przy familji, z meblami i usługą, od 1 lipca do wynajęcia. Nowy-Świat 57, m. 10. 12123

Pokój do wynajęcia, może być umeblowany i całodzienne utrzymanie. Miodowa 15. mieszkania 35. 12126

Pokój przy famillji, do wynajęcia zaraz. Chmielna 62, m. 6. 12142

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 12082

Pokoje oddzielne, na dwa miesiące, z meblami, stołem lub bez. Złota 2, m. 9, od 12 do 1-ej przyjmuję. 12026

Poszukuję letniego mieszkania, pokoju z kuchnią. Najpożądańszem jest przy kolei, odległość godzinę jazdy od Warszawy. Nowy-Świat 36. Sklep jubilerski Oraczewskiego. 12004

Poszukiwanem jest mieszkanie, złożone z 3 pokoi, kuchni, z wszelkiemi wygodami, o 2 wejściach, o ile możności w środku miasta, w domu czysto utrzymanym. Oferty pod lit. L. G. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1326

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1335

Stajnie z wozownią choćby wspólną, lecz w blizkości placu Teatralnego, kto ma do wynajęcia, raczy swój adres nadesłać do warszawskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego, Senatorska 32. 1358

Tanio. Od kwartału: Lokale trzypokojowe z przedpokojami, kuchniami, wodociągami, zupełnie odnowione. Parter, pierwsze i drugie piętro. Cena rs. 250 do 265 rocznie, Leszno № 49. 12063

W posesji przy ulicy Jerozolimskiej № 1582EA III, nowy № 65, są do wydzierżawienia od św. Jana r. b., lub zaraz: różne drobne mieszkania, nadto magazyn wielki, suchy, z podłogą z cegły na cement ułożoną, cztery stajnie, wozownia i szopa, wszystko na obszernym dziedzińcu. Tamże są do sprzedania: Waga do ważenia wozów obładowanych, trzy maszyny i 9 stągwi wybielanych do mieszania ciasta, czekolady, stearyny i t. p. mass,—powóz na 4-ry osoby, kareta na trzy osoby i powozik 1-no konny, wóz z platformą na resorach i osiach żelaznych, nakoniec kilka bufetów i szaf do urządzenia sklepów, oraz dwa biura z pulpitami. Wiadomość w sklepie pieczywa lub u rządcy domu w tejże posesji. 12115

W nowo wykończonym domu przy ulicy Ordynackiej № 7, obok cyrku, do wynajęcia od 1 Lipca sklep narożny z dwoma wystawowemi oknami i dwoma pokojami z kuchnią, wiadomość, Ordynacka № 10, u stróża. 12120

W willi Ottów, przy szosie, trzy minuty od przystanku dr. żel. Nadwiślańskiej „Wawer," pod lasem sosnowym, z d. 15 b. m. będą do najęcia, piękne, rożne letnie mieszkania. Ceny: za 3 pokoje z werendą i kuchnią od rs. 175, do rs. 70 za jeden pokój z kuchnią, za sezon letni. Łazienka na wodzie bieżącej i prysznic. Gimnastyka. Pralnia w osobnym budynku i magiel. Na żądanie stajnia i wozownia wspólne. 11865

Zaraz do oddania na stancję jedenastoletni chłopczyk, z warunkiem umieszczenia w gimnazjum. Oferty w kantorze Kurjera pod „Stancja." 12134

Żądane, umeblowany pokój, z osobnem wejściem, przy zacnej familji, w blizkości placu Teatralnego. Oferty pod E. G. 13, do kantoru. 12040

4 pokoje, balkony etc., 1 lub 2 piętro, blizko Marszałkowskiej, Złota 2. 12025

5 pokojów z wszelkiemi wygodami i łazienką, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Cena przystępna. Żelazna 55, obok Kijoka. 11889

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38. 11975

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1183

Akuszerka O. Gumińska przyjmuje panie spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną i jest także pokój osobny, z wszelkiemi wygodami. Szpitalna № 4. mieszkania 14. 12127

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 12144

Do Krynicy wyjeżdżająca osoba młoda, z wyższem wykształceniem, szuka odpowiedniego towarzystwa na wspólny koszt. Hoża 68, mieszkania 6. 12027

Dnia 16 wieczorem zginął pies, dog popielaty, z białemi nogami. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Włodzimierską pod № 16, do stróża, za sowitą nagrodą. 12053

Francuz życzy umieścić się na wakacje. Żądania umiarkowane. Mokotowska 51. Manier. 12128

Malarz-tapeciarz maluje. wykleja pokoje po nizkich cenach. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 8. 12041

Nowo-otworzony magazyn i pracownia ubiorów kościelnych Jadwigi Baronowej Reiskiej. Nowy-Świat 51, (róg Wareckiej), poleca dywany i hafty kościelne i salonowe, materje, galony, oraz wszelkie robótki damskie. 11768

Najtaniej! Pranie, reparacja koronek i firanek. Senatorska 19, m. 21. 10814

Najlepsza pralnia bielizny, Sienna 13, znaki niebieskie, koszula męzka kompletna kopiejek 15, koszula męzka bez kołnierza i mankietów 11. kołnierzyk $2^1/_2$, mankiety ze sznureczkiem 4. — Tamże potrzebna uczennica. 12136

Pracownia Marji przyjmuje do roboty suknie, żakietki, płaszczyki, oraz ubrania dziecinne.—Tamże zaraz potrzebna jest uczennica. Złota № 24, mieszkania 9, drugie piętro, front. 12073

Poszukuje towarzyszki do Trenczyna, na wspólny koszt. Erywańska 16, m. 19. 12097

Pudel biały, ostrzyżony, przybłąkany 16-go b. m., można odebrać za zrwotem kosztów, po trzch ogłoszeniach pies przechodzi na własność. Piękna № 16. 12031

Pokost, jak również oleje i oliwę do smarowania wszelkich machin, poleca warszawska olejarnia parowa. Hoża № 11. 1342

Pies, wyżeł, rasy ponter, biały w brązowe łaty, bez obroży, zaginął. Prosi się o odprowadzenie psa na ulicę Czerniakowską № 114, za nagrodą rs. 8. 11876

Tapicer przerabia po cenach nizkich, oraz materace sprężynowe od 12 rubli, włosiane rs. 15. Wierzbowa 7. 121440

Tanio! Szlafroczki, matinées, kaftaniki kretonowe w wielkim wyborze. Elektoralna № 17, w sklepie bielizny. 12039

U akuszerki jest pokój oddzielny z wszelkiemi wygodami. Krucza 38. 12092

W niedzielę zgubiono portmonetkę, kwity i ćwiartkę numeru loteryjnego 18635. Zastrzeżenie zrobiono, zwrót tejże i kwitów prosi się za nagrodą do kiosku, róg Chmielnej i Bsackiej. 12095

W niedzielę na wyścigach zgubioną została bransoletka złota z medaljonem z lapis lazury. Uczciwy znalazca zechce zwrócić, Chmielna 10, m. 1. 12049

W niedzielę wieczorem zgubiono bransoletkę pamiątkową lit. M. P. Znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Wilcza № 16, mieszkania 2. 12070

Zginęła czarna koza z białą łatą na brzuchu. Praga, ulica Brukowa № 385, mieszkania 32. 12056

13 czerwca zginął mały piesek, koloru żółtego, z mordeczką czarną, z tabliczką № 6989 i obrożą żółtą. Uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ulicę Mokotowską № 51, mieszkania № 14. 11783

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 1478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюня 1888 г.
Redaktor Władysław Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 168 (z dod. por.). Dnia 19 czerwca. Wtorek. Dnia 7 (19) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będą nieszpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwo ku czci św. Alojzego Gonzagi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cicho i skromnie złożono wczoraj w „kościele pokoju" zwłoki królewskiego męczennika, który w toku ciężkich dni swojej nielitościwej choroby tego pokoju namiętnie, rozpaczliwie musiał łaknąć. Wyroki przeznaczenia, po tylu gwałtownych wysiłkach woli, po tylu szamotaniach się z silniejszym demonem choroby, pozwoliły mu przynajmniej cicho, spokojnie odejść ze świata. Zasnął i — nie przebudził się!

Ostatnią wolą cesarza Fryderyka było równie cicho i skromnie zejść do kamiennego grobowca. Takt delikatny serca nasunął mu zapewne tę myśl, że wypada własnym uroczystościom pogrzebowym nadać familijny raczej, niż państwowy zakrój dlatego, aby zarysowała się tem wyraźniej różnica pomiędzy znaczeniem dziejowem zgonu cesarza Wilhelma i jego. Tamten wydawał się dobremu synowi Tytanem czynów i zasług w porównaniu z nim; dlatego postanowił, ażeby akt ostatniej posługi, oddanej własnym szczątkom nie szedł w porównanie z wielkim, okazałym hołdem narodu i Europy, złożonym po dziewięćdziesięciu z górą latach pracy historycznej, wsławionemu po wieki ojcu.

Dlatego w ostatniej chwili nawet obydwaj sprzymierzeńcy Niemiec, cesarz Franciszek Józef i król Humbert, cofnęli swoich delegatów na obrzęd pochowania zwłok cesarza Fryderyka. U trumny cesarskiej zebrali się tylko przedstawiciele dworów niemieckich i cudzoziemskich, bezpośrednio z domem pruskim spokrewnionych. Za trumną cesarza Wilhelma szła pamięć czynów, związanych na zawsze z pamięcią jego panowania, za trumną jego nieszczęśliwego syna tkliwe współczucie narodu, złączone z podziwem dla osobistego bohaterstwa, którego dowody złożył zgasły nieboszczyk zarówno wśród gradu kartaczów francuskich na ciężko wywalczonych polach bitew, jak w ciszy swojej łożnicy, w której bez głośnej skargi, czasem bez jęku nawet potrzeba było pasować się z groźniejszym, bo niepokonanym nieprzyjacielem wewnętrznym!

A teraz w dziedziczne prawa swoje monarchy i spadkobiercy zasług rodzicielskich wchodzi „tęgi, krępy rekrut", jak urodzonego w dniu 27-ym stycznia 1859-go r. malca, dzisiejszego cesarza Wilhelma II-go, nazwał sędziwy marszałek Wrangel, zwiastując zgromadzonej przed zamkiem publiczności narodzenie pierworodnego syna ówczesnemu księciu Fryderykowi Wilhelmowi. Ten „rekrut" po skończeniu gimnazjum w Kasselu i uniwersytetu w Bonn, odbył dziesięcioletnią prawie surową służbę Marsa naprzód w pierwszym historycznym pułku gwardji pieszej, a później u huzarów; wyrazem jego skłonności koszarowych była proklamacja do armji, która, zdaniem nowego cesarza, nie mogła czekać ani chwili na odzew tronu. Naród, który może czekać, wczoraj dopiero powitał manifest cesarza Wilhelma II-go.

Manifest ów przejęty jest duchem szczerego uwielbienia dla obu świeżych nieboszczyków, którzy ogromem swoim przygniatają młodego, próżnego zasług jeszcze dziedzica ciężkich i trudnych obowiązków monarszych. Cesarz Wilhelm II-gi czuje to widocznie, że przemawia do narodu od stóp posągów swojego dziada i ojca, że posągi to obeliskowych rozmiarów, do których szczytu zaledwie spojrzeniem dosięże. Gdyby cześć dla „drogiego ojca" stwierdziła się w duchu przyszłych rządów nowego cesarza równie wymownie i energicznie, jak w odezwie do narodu, to zyskałyby może Niemcy w byłym „rekrucie" nowego Tytusa, którym być nie mógł zgruchotany przed czasem dłonią losu „królewski męczennik".

W odezwie swojej cesarz Wilhelm obiecuje być monarchą „sprawiedliwym i łagodnym", „obrońcą i opiekunem słabych", a obok tego tyle znajduje słów podziwu i zachwytu dla przymiotów „serca i ducha" swojego ojca, który łgnął do wszystkiego co „wielkie i piękne", że możnaby ztąd wnosić, iż nowy władca Niemiec doprawdy przejął się cały wielką humanitarną miłością, szanującą przez szacunek dla człowieczeństwa jego swobody i poloty w górę. Czy to tylko zręczność kanclerskiej redakcji manifestu, czy to obudzenie się w żołnierzu „ogólnego człowieka", pokaże przyszłość.

Może w tym punkcie doświadczenia, które przyjdą na Niemcy, pouczą je inaczej, niż manifest. Pod jednym względem nie zawiedzie on nikogo. Niepodobna nie dostrzedz wysoce bogobojnego, prawie ascetycznego nastroju odezwy cesarskiej, wybornie ilustrującej jego ewangelicki klerykalizm i żarliwe apostolstwo chrześcjańskich zasad — przynajmniej w teorji.

A zatem cierpliwości, gotowej nawet do—rezygnacji!

Spojrzyjmy jeszcze na stosunki rodzinne, jakie ułożyły się obecnie na dworze berlińskim, po dwukrotnej w tak krótkim czasie zmianie tronu.

Nowy cesarz Niemiec ożeniony z księżniczką szlezwicko-holsztyńską, Augustą-Wiktorją, urodzoną d. 22-go października 1858-go r., w czasie pobytu swojego w Poczdamie od r. 1881—1887-go, pobłogosławiony został czterema synami: Wilhelmem (lat sześć), Fryderykiem (pięć), Adalbertem (cztery) i Augustem (rok). Najbliższe rodzeństwo cesarza stanowią: księżna dziedziczna Szarlotta sasko-meiningeńska, książę Henryk, świeżo ożeniony z księżniczką Ireną heską, tudzież trzy niezamężne siostry: Wiktorja, Zofja i Małgorzała. Dwaj bracia cesarza, Zygmunt i Waldemar, zmarli w młodym wieku. Obok nich to cesarz Fryderyk zapragnął spocząć na wieczny sen w „świątyni pokoju". *Br. Z.*

Co orzekła sekcja?

.. sekcji częściowej zwłok cesarza Fryderyka donoszą następujące szczegóły z Berlina:

Dokonał jej prof. Virchow przy pomocy prof. Waldeyera, który trzymał w pogotowiu odpowiednie preparaty. Nie przedsiębrano sekcji zupełnej, otwarto tylko szyję, krtań i płuca. Stwierdzono zupełne zniszczenie krtani przez raka i ropiący (*putrida*) bronchitis.

Cała krtań zmieniła się w miękką, ropiastą, zgniłą masę. Chrząstek nie pozostało śladu. W miejsce krtani otwarła się jama szeroka na dwie pięści.

Przedarcia przewodu pokarmowego nie stwierdzono. Powstałą w ostatnich dniach pneumonję, utrudniającą przełykanie, przypisują zupełnemu zanikowi rusztowania chrząstkowego w krtani, skutkiem czego płynne pokarmy zaczęły dostawać się do płuc. Przypuszczają, że sparaliżowanie ich było ostatecznym powodem śmierci.

Raport, który Mackenzie w niedzielę złożył cesarzowi Wilhelmowi, stwierdza na podstawie powyższej ekspertyzy lokalnej istnienie raka, w którego nie chciano tak długo uwierzyć. Djagnoza byłaby łatwiejszą, gdyby chrząstka w krtani nie została od samego początku zaatakowaną. Podpisani są na owym protokule Mackenziego także profesor Bergmann i dr. Braman; podpisu dra Krausego nie ma.

Nasuwa się teraz konieczność odpowiedzenia na dwa pytania: czy dr. Mackenzie, nie dopuszczając tak długo do uznania hipotezy raka, mylił się szczerze, czy nie? I jakie nim kierować mogły pobudki, gdy tak energicznie i nieugięcie upierał się przy tracheotomji, a przeciw ekstyrpacji?

Sądzimy, że dr. Morell Mackenzie, jako pierwszorzędna w Europie znakomitość w dziedzinie laryngoskopji, nie później przyszedł do przeświadczenia, że choroba jest rakiem, jak profesor wiedeński Schroetter, lub inni. Był on wszelako nietylko lekarzem, ale i mężem zaufania cesarza i cesarzowej.

Pobudką jego akcji lekarskiej był także złożony w jego ręce interes dynastyczny. Chodziło o to, aby przed czasem i niepotrzebnie nie odsunąć następcy tronu od objęcia rządów po spodziewanej śmierci cesarza Wilhelma.

Gdyby i dr. Mackenzie, jako główny lekarz stwierdził istnienie raka, natenczas następca tronu, jako dotknięty chorobą nieuleczalną i w dalszym przebiegu swoim uniemożliwiającą mu poczytalne, prawidłowe sprawowanie rządów, byłby przez konstytucję pruską i prawa domu odsądzonym od tronu, czego tak gorąco zdawał się pragnąć ks. Bismark, wysuwający nieprzerwanie na proscenium profesora Bergmana dla tem śpieszniejszego dokonania wyjęcia krtani (ekstyrpacji).

Potrzeba to zrozumieć, jak wiele uprawnionemu do tronu członkowi dynastji panującej zależy na tem, ażeby chociaż na krótki czas zasiadł na tronie. Tego pragnął gorąco cesarz Fryderyk w interesie swoim i swojej żony, zarówno ze względów wyższej moralnej kategorji, jak i praktycznych.

Nie można temu zaprzeczyć, że na tronie Niemiec posadził cesarza Fryderyka i jego szlachetną małżonkę—Morell Mackenzie.

Proponowana przez niemieckich lekarzy ekstyrpacja krtani jest operacją tak niebezpieczną, w tak wysokim procencie wypadków śmiertelną, że z wyłuszczonych powyżej powodów dr. Morell Mackenzie nie mógł się na nią zgodzić.

Chodziło przecież nie o przeciętną jednostkę ludzką, lecz o to, czy w historji Niemiec zapisane będzie imię Fryderyka III-go lub nie! *X.*

Wystawa na placu Ujazdowskim.

IV.

OWCE.

Zanim przejdziemy do działu owiec, wspomnieć jeszcze musimy o bydle, dostarczonem przez dwóch wystawców, których w poprzedzającem sprawozdaniu pominęliśmy i dopiero potem omyłkę naszą sprawdziliśmy.

Są to dwa buhaje rasy Schwytz, która na tegorocznej wystawie tak dobrze, jakby prawie wcale nie był reprezentowana. Wystawcą jest p. Gustaw Ponikowski z Przewodowa, drugim zaś p. Sulikowski z Umiastowa, który przedstawił cztery buhajki rasy holenderskiej.

Dział owiec, jak zwykle, przedstawia się świetnie, bo też ten rodzaj inwentarza, dzięki warunkom klimatycznym i ekonomicznym kraju, oddawna był przedmiotem szczególnej pieczołowitości ze strony większych i średnich właścicieli ziemskich. Wielu z nich, zwłaszcza posiadających owczarnie zarodowe, owczarską swą wiedzę posunęli do bardzo wysokiego stopnia; inni zaś, którym tej wiedzy brakuje, przy klasyfikowaniu i brakowaniu wzywają pomocy specjalistów, t. zw. kierowników owczarń, których u nas znajduje się kilku. Zadanie to nie tak łatwe, jak się napozór zdaje: ocenić trafnie zalety reproduktora, ustrzedz się wad spadkowych, jakie mogłyby się trafić w jego rodzie, przeczuć niejako, jakie będzie po nim potomstwo, aby dążyć stale do wytkniętego celu, połączyć obfitość wełny z jej cienkością i innemi przymiotami, które sortjerzy i kupcy obejmują ogólnem mianem „charakteru wełny" — są to wszystko rzeczy dostępne tylko dla specjalistów i w tak ogółowem, jak nasze, sprawozdaniu muszą być pominięte.

Z drugiej znów strony sprawozdawcze zadanie nasze staje się o tyle łatwiejszem, że dosyć jest wymienić firmy celniejszych owczarń, aby powziąć

mniej więcej dokładne wyobrażenie, jakie okazy reprezentują je na wystawie.

Tak np. szereg wystawców rozpoczyna p. Wacław Łuszczewski z Kociołek (gub. piotrkowska p. Wadlew). Zarodowa ta owczarnia rasy *negretti* prowadzona jest od lat wielu z dokładnością, sięgającą wyżyn artyzmu. Taki np. tryk, jak „Premier" albo „Mikado", nawet mającemu bardzo elementarne o owczarstwie pojęcia odrazu wpadnie w oko. Z tej owczarni widzimy jeszcze na wystawie piętnaście matek i czternaście tryków, wszystkie na sprzedaż. Ceny wprawdzie nie są podane, ale przypuszczamy, że muszą być bardzo wysokie, bo też w owczarniach zarodowych, ze względu na konieczne warunki specjalnej hodowli, inaczej być nie może. Przy tej owczarni wymienić musimy i psa owczarskiego nazwiskiem „Mikrob", ułożonego przez właściciela, owczarza z Kociołek, Gustawa Liepchen. Rozum tego psa, sądząc z tego, co głosi o nim właściciel, jest zadziwiający; jest to prawdziwy pomocnik owczarza, wyręczający go w wielu razach i przyjmujący na siebie odpowiedzialność za całość gromady.

P. Bolesław Skórzewski z Chełma przez Radomsk przedstawił 21 tryków, wszystkie na sprzedaż, w cenie od 60 aż do 200 rs.; kilka z nich zostało sprzedanych jeszcze przed otwarciem wystawy.

Owczarnia p. Józefa Ostrowskiego z Maluszyna przez Silniczkę (gub. piotrkowska) przedstawiła 6 tryków rasy *negretti* na sprzedaż w cenie od 40 do 75 rs. Wszystkie te okazy pochodzą z owczarni zarodowej w Praszce.

P. Ksawery Mikorski ze Stobna (gub. kaliska) dał na wystawę 5 macior starszych, 5 dwu i trzyletnich i 5 jednorocznych, oraz 3 tryki. Rasa *negretti.* Starsze maciory urodzone są w słynnej owczarni w Koppitz, reszta u właściciela; wszystkie na sprzedaż.

Rasy *negretti* są również okazy z owczarni p. Tadeusza Moraczewskiego z Czułczyc przez Chełm. Owczarnia istniała pierwej w Korybutowej Woli, następnie przeniesiona została do Czułczyc. Widzimy tu dziewięć tryków, pochodzących od matek, sprowadzonych w roku 1856-ym ze znakomitych owczarń Holitsch i Lenschow. Ceny podane są od 75 do 250 rs.

Owczarnia znowu p. Mikołaja Glinki ze Szczawina przez Sieluń (gub. łomżyńska), hodująca stale wysoko-cienką rasę elektoralną, przedstawiła dobór okazów tej rasy.

P. Adolf Poths z Bożej Woli p. Błonie (gub. warszawska) dał na wystawę 6 sztuk owiec rasy *rambouillet-negretti*, oraz 6 sztuk rasy czystej *negretti* swego chowu.

Po raz pierwszy spotykamy na wystawie owczarnię p. Stanisława Pieczyńskiego z Czepowa przez Uniejów (gub. kaliska). Z wystawionych okazów, dziesięć maciorek rasy *rambouillet* nie są przeznaczone na sprzedaż; ceny zaś 12-tu tryków oznaczone zostały na 45 do 75 rs. Nazwisko p. Pieczyńskiego oddawna nam jest znane, jako wzorowego gospodarza, posiadającego piękną stadninę, z której przychówek z korzyścią sprzedaje do Prus, a przytem, co u nas, niestety, dotąd tak rzadką jest rzeczą, troskliwie ochraniającego zwierzynę. To też, podług opowiadania wiarogodnych świadków, bogactwo zwierzostanu w dobrach p. Pieczyńskiego, mianowicie kuropatw i zajęcy, da się chyba porównać z obfitością zwierzyny w Czechach lub na Szląsku.

P. Konstanty Szczaniecki z Międzychoda, w poznańskiem, przedstawił 12 tryków swego chowu rasy *negretti*, w cenie od 75 do 200 rs. za sztukę. Podobnież p. Jan Wężyk z Bełdowa przez Lutomiersk (gub. piotrkowska) dwanaście tryków *negretti* swego chowu, w cenie od 50 do 75 rs. za sztukę. P. Gustaw Ponikiewski z Przewodowa dał na wystawę trzy dwuletnie tryki *negretti*, w cenie od 50 do 100 rs. za sztukę.

Negretti i *rambouillety* przedstawia jeszcze znakomita owczarnia p. Władysława Przyłubskiego z Zator; *rambouillety* zaś hr. Wojciech Poletyło z Kraśniczyna przez Krasnystaw (gub. lubelska), mianowicie 3 matki i 12 tryków w cenie od 50 do 200 rs., oraz pani Honorata Łukasiewiczowa z Tulibowa, gdzie się prowadzi obok obory i owczarnia zarodowa, z której widzimy na wystawie 15 tryków. P. Jan Bersohn z Leszna przez Błonie (gub. warszaw.) wystawił 30 matek, 10 tryków, 5 jagniąt baranków i tyleż maciorek, wszystkie własnego chowu.

Owce rasy mięsnej *Oxfordshiredown* znalazły na tegorocznej wystawie dwóch tylko wystawców, mianowicie p. Myszczyńskiego z Żab przez Błonie, który przedstawił 6 tryków tej rasy, i znanego hodowcę, p. Ludwika Rossmanna z Bielaw przez Piaseczno, który ze swej owczarni dał na wystawę 5 tryków.

Stanisław Rewieński.

Dwie wizyty.

W *Revue illustrée* pojawił się w tych dniach obszerny i wyczerpujący artykuł Blowitza, poświęcony pobytowi zmarłego cesarza Fryderyka w San Remo.

Między innemi, autor szczegółowe daje sprawozdanie z dwóch wizyt, jakie w listopadzie r. z. i w marcu r. b. złożył ojcu w San Remo obecny cesarz niemiecki i król pruski, Wilhelm II-gi.

Zestawienie dwóch tych bytności domniemanego podówczas następcy tronu u łoża schorowanego ojca niemałe rzucają światło na osobę nowego władcy.

Podajemy je tu w skróceniu, starając się głównie o przytoczenie rysów znamiennych.

W d. 9-ym listopada, jak wiadomo, ks. Wilhelm o godz. 6-ej min. 30 wieczorem stanął na dworcu w San Remo. Władze miejscowe, brat przybywającego i adjutanci następcy tronu pośpieszyli z powitaniem.

Ks. Henryk, ze zwykłą sobie szczerością, podbiegł do gościa z roztwartemi ramionami. Nie widział brata już czas dłuższy, powitać go więc pragnął serdecznie.

Ale od chwili rozstania się braci położenie ks. Wilhelma zmieniło się znacznie.

Stał już jedną nogą na stopniach tronu.

Tam, w Berlinie, zostawił dogorywającego dziadka, tu, w San Remo, jak mniemano podówczas, na dnie już zaledwie obliczano życie ojca.

Zimnem a wyniosłem spojrzeniem ks. Wilhelm powstrzymał serdeczny ruch brata w pół drogi.

Spojrzeniem tem mroził następnie wszystkich w otoczeniu swojem, spędzał niem wesołość z twarzy sióstr, boleśnie drażnił matkę i zachował je nawet wobec ciężką niemocą złożonego ojca.

Przybywał on tu sprawdzić na własne oczy, jak daleką drogę przebyć mu jeszcze wypadnie do tronu.

Nic więcej!—fałszem też jest, jakoby starał się wtedy wymódz na ojcu abdykację, czemu miała się podobno uporczywie sprzeciwiać matka.

Owszem, ostentacyjnie nawet unikał spotkania się z ks. Fryderykiem sam na sam i w czasie 48-godzinnego pobytu swojego w San Remo widywał się z nim tylko przy świadkach.

D. 11-go listopada odbyło się w San Remo znane konsyljum, w którem i wiedeńscy lekarze brali udział.

O chorobie następcy tronu wydać miano sąd ostateczny, a książę pragnął sąd ten mieć z pierwszej ręki i samemu podać go w Berlinie.

To, zdaje się, był główny cel wizyty.

Jakoż niezwłocznie po naradzie lekarskiej widział się z ojcem raz jeszcze i wyjazd swój na d. 12-ty listopada, godz. 9-tą zrana, naznaczył.

Gdy ktoś z obecnych w San Remo, dowiedziawszy się o nagłym wyjeździe księcia, odezwał się przy nim, iż znak to widoczny polepszenia się zdrowia następcy tronu, odpowiedział mu książę:

— Bynajmniej, ojciec mój jest zgubiony. Choroba jego, to rak—nieuleczalna. Kwestja zaledwie kilku dni lub tygodni. Odjeżdżam, bo nie widzę celu w przedłużaniu pobytu mojego w San Remo. Wobec stanu zdrowia mego dziadka potrzebny jestem w Berlinie.

Jakaś amerykanka, należąca do towarzystw, które książę w San Remo odwiedzał, podając mu rękę na pożegnanie, rzekła do niego z uśmiechem:

— A więc pozwolisz mi książę pożegnać się słowami: do widzenia, ale już „najjaśniejszy panie"!

— I owszem, pani!—odparł książę—nic nie mam przeciwko temu.

*

D. 3-go marca, o godz. 9-ej zrana, ks. Wilhelm po raz wtóry zjechał do San Remo.

Przepowiednia amerykanki nie ziściła się.

Wprawdzie cesarz Wilhelm parę dni zaledwie miał przed sobą życia, ale za to następca tronu cudownie niemal powracał do zdrowia.

Tron usuwał się z pod nóg młodego księcia, trzeba mu było liczyć się z otoczeniem, zmienił więc postępowanie.

I oto znikła wyniosłość, która go nie opuszczała podczas pierwszej bytności w San Remo.

Wracał do roli domniemanego następcy tronu.

Dla matki, brata i sióstr pełnym był uprzejmości. Obojętność na stan ojca, której uprzednio niczem nie starał się nawet ukrywać, obecnie ustąpiła miejsca serdecznej troskliwości.

Często z rodziną odbywał przechadzki, podczas których wesołym był i rozmownym.

Między innemi, opowiadał np. matce, jak syn jego najmłodszy, liczący wtedy 18 miesięcy, w mundurze podoficera artylerji defilował w dzień urodzin cesarza Wilhelma przed pradziadkiem, czem niezmiernie tego ostatniego ubawił.

To znowu wieczorem w przeddzień swego wyjazdu, w pewnem towarzystwie unosił się nad kucharzem willi Zirio, który go takiemi uraczył kartoflami, iż przepis sposobu podawania ich wiezie ze sobą żonie.

Jednem słowem, dobry humor nie opuszczał go tym razem ani na chwilę, z wyjątkiem, gdy przyszło mu wspomnieć Mackenzie'go.

Za pierwszej bytności swojej ignorował lekarza angielskiego z umysłu, nie wspomniał go ani razu, obecnie zaś mówił o nim z niezwykłą gwałtownością, nazywał go szarlatanem, starającym się jedynie korzystać z położenia dla własnej korzyści i ubolewał nad anglomanją matki.

A przecież to Mackenzie przy pomocy owej anglomanji utrzymał koronę na skroniach Fryderyka III-go, a Niemcy bodaj na krótko świeższem odetchnęły powietrzem.

Czy jednak było to na rękę Wilhelmowi II-mu, czytelnik z zestawienia opisu dwóch powyższych wizyt łatwo oceni. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

☞ W odcinku rozpoczęliśmy druk nagrodzonej na konkursie *Kurjera warszawskiego* powieści panny Marji Rodziewiczówny pod tyt.:

„DEWAJTIS",

która budzi powszechne zajęcie.

Nowoprzybywający prenumeratorowie, na żądanie, otrzymają początek „Dewajtisa" bezpłatnie.

Prenumeratorom naszym, wyjeżdżającym z Warszawy na letnie mieszkania lub za granicę do wód, możemy *Kurjera* posyłać pod wskazanym adresem za dopłatą portorji do uiszczonej poprzednio już prenumeraty miejskiej, w obrębie Cesarstwa lub Królestwa **kop. 25** miesięcznie, za granicą w stosunku $2\frac{1}{2}$ kop. dziennie. Prenumeratorowie zaś na prowincji zamieszkali, wyjeżdżający z miejsc stałego swego zamieszkania, a życzący sobie *Kurjera* odbierać, dopłacają w granicach Cesarstwa lub Królestwa tylko za zmianę adresu kop. 15, za przesyłkę zaś za granicę kop. 50 miesięcznie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* donosi, że wydawnictwo dziennika łotyskiego *Ewangelist*, wychodzącego w Rydze pod redakcją duchownego sekty baptystów, zostało stanowczo zawieszone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Bezpośrednia komunikacja towarowa przez stację Granica pomiędzy zarządami kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i północnej cesarza Ferdynanda otwartą została z d. 1-ym b. m. Opłata za przewóz w tej komunikacji transportów obliczoną będzie podług taryfy specjalnej.

— Do d. 20-go b. m. wnosić można do rady miejskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie z zapisu J. Epsteina sumy 128 rs. 11 kop. na kupno warsztatu dla ubogiego starozakonnego czeladnika stolarskiego, ślusarskiego, lub jakiegobądź rzemiosła.

— Roczne walne zebranie członków zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego odbędzie się d. 20-go b. m. o godz. 4-ej po południu, w kościele przy ulicy Królewskiej. Na zebraniu tem, pomiędzy innemi, dokonane będą wybory nowych członków kolegjum kościelnego i komitetu zborowego na lat trzy, w miejsce wychodzących z urzędowania.

— W dniu jutrzejszym rozpoczną się roboty wodociągowe na ulicy Nowosenatorskiej; ze względu na to, że rury układane będą po jednej stronie ulicy, ani ruch tramwajów, ani w ogóle ruch kołowy wstrzymany nie będzie.

W dniu 10 b. m., w Miaskówce gub. Podolskiej, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Rylskim (rodem z Płocka) a panną Klementyną Rudnicką, córką obywateli miejscowych. (1009)

Nekrologja.

† Ś. p. Władysław **Abramowicz**, obywatel ziemski, po krótkich cierpieniach zakończył życie w Warszawie dnia 18-go czerwca 1888 r., przeżywszy lat 58. Zwłoki przewiezione zostaną do grobów familijnych w parafji Borowie, pow. łukowskiego. Nabożeństwo i pogrzeb odbędzie się d. 22-go, t. j. w piątek, o godz. 11-ej zrana. Na te smutne obrzędy pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, sąsiadów i życzliwych. —000—

† Ś. p. Ludwik **Preiss**, student Instytutu technologicznego, lat 23 liczący, syn sekretarza hypotecznego, po ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 17-ym czerwca r. b. Stroskani ojciec i rodzeństwo zapraszają na nabożeństwo za duszę zmarłego odbyć się mające w dniu 19-ym b. m. i r., o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu. 2—676—

† Ś. p. Antoni **Korycki**, b. fabrykant powozów i obywatel m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 17-ym czerwca 1888 r. przeżywszy lat 73. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 19-ym czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej i pół** wieczorem, na cmentarz powązkowski. 2—1906—

† W dniu 20-ym czerwca r. b., to jest we środę, jako w czwartą smutną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Klonowskich **Żwanowej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-ej i pół** zrana, msza święta za spokój jej duszy, na którą pozostałe dzieci zapraszają.—1914

† We środę, to jest dnia 20-go czerwca r. b., jako w 16-tą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Kurczyńskiego**, emeryta, odbędzie się za duszę jego żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **11-ej** zrana, na którą córka zaprasza. —1912—

† W dniu 20-ym czerwca r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Antoniego **Karwowskiego**, obywatela ziemskiego gubernji łomżyńskiej, zmarłego w dniu 3-im czerwca r. b., na które pozostała żona wraz córką i synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1898—

† W dniu 20-ym czerwca r. b., to jest we środę o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Pawła i Emilji **Janickich**, a to z legatu przez niegdy tychże Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —601—

† Czcigodnemu duchowieństwu i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Wincentynie **Struś**, ukochanej córce i siostrze naszej, składamy serdeczne podziękowanie. Dziękujemy również szanownemu doktorowi Kwietniewskiemu za jego troskliwość i delikatnie niesioną pomoc chorej przez całe dwa lata, czem właśnie łagodził jej wielkie cierpienia.

—1907— **Wdzięczne: matka i siostry.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 18-go czerwca. (*T. Aj. półn.*)— *Now. wr.* donosi, że ministerjum dóbr państwa przyjęło i zatwierdziło prośbę przedstawicieli ostatniego zjazdu górników południowych co do urządzenia przy kopalniach kas pożyczkowych dla robotników. Celem utworzenia funduszu pożyczkowego dopuszczony będzie udział samych robotników za pomocą strącań z pensyj 1—2% i właścicieli kopalń, którzy zobowiążą się wnosić 1/3 część ogólnej sumy wkładów robotników.

Petersburg 18-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Według słów gazety *Now. wr.*, do ministerjum komunikacyj wniesiono projekt nowych kolei żelaznych od Kurska do Woroneża i od Kozłowa do Kazania.

Tyflis 18-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Kolej od morza Kaspijskiego do Teheranu wybudowana została na przestrzeni 9 wiorst, zamiast zamierzonych 50. Postanowiono wybudować tylko 20 wiorst kolei żelaznej; na pozostałych 30 wiorstach urządzona będzie kolej konna.

Budapeszt 18-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — W przemówieniu dzisiejszem hr. Kalnoky powtórzył dane we czwartek objaśnienia, dotyczące ogólnego charakteru sytuacji politycznej. Przymierze potrójne trwa niezmienione, ma ono na celu utrzymanie pokoju europejskiego. Mówca ubolewa nad tem, że prasa russka objawia częstokroć uczucia mniej przyjacielskie i pokojowe niż gabinet petersburski. Na widnokręgu sprawy wschodniej daje się zauważyć pewne uspokojenie, przeciw niespodziankom wszelako państwo musi mieć się na baczności i trzymać zbrojnie.

Poznań 18-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W kościołach katolickich W. Ks. Poznańskiego odbywały się w d. 17-ym b. m. modły za spokój duszy cesarza Fryderyka. Dziś odbyły się we wszystkich szkołach akty żałobne.

Poznań 18-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja kolonizacyjna nabyła dobra Konary i Baśkowa pod Kruszwicą i traktuje o kupno Nietrzanowa w średzkiem, własność p. Stablewskiego.

Gdańsk 18-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd niemiecki zamierza drobnych właścicieli niemców, którzy ucierpieli skutkiem wylewów tegorocznych, osiedlić w Księstwie Poznańskiem.

Pogrzeb cesarza Fryderyka.

Poczdam 18-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— „Dzisiaj zrana jeszcze pracowano gorączkowo nad dekoracją ulicy, wiodącej z zamku do Friedenskirche. Dzieło rzemieślników i artystów po ukończeniu przedstawiło się wspaniale. Aleja, zmierzająca do historycznego Sanssouci, zmieniła się w pełną powagi i charakteru *via funeralis*. Potężne kandelabry z płonącemi ogniskami podnosiły uroczysty nastrój żałobnej chwili. Natłok publiczności z Berlina i okolic kolosalny. Wszystkie okna i balkony otaczających domów roją się tłumem widzów, których nie sama ciekawość tu sprowadziła. Wszystkie prawie oczy wilgotne, smutek szczery i naturalny łączy ludzi najrozmaitszych przekonań i usposobień.

Naczelny kaznodzieja, Koegel, zagaił obchód nabożeństwem, odprawionem przy trumnie cesarza w galerji jaspisowej. Naprzeciw trumny stali: cesarz Wilhelm, król saski i członkowie rodziny cesarskiej, w ich liczbie książę Walji, W. Ks. Włodzimierz, królewicz swedzki i markiz of Lorne.

Po skończeniu nabożeństwa i odśpiewaniu chorału: „Ja wiem, że mój Zbawiciel żyje!", dźwignięto trumnę na okazały, ośmioma rumakami zaprzężony karawan.

Wśrod jęku dzonów pochód wyruszył w porządku ściśle w znanym programie przepisanym. U boku cesarza Wilhelma szli król saski i książę Walji, za nimi ks. Henryk i członkowie najbliżsi rodziny cesarskiej, dalej reszta książęcych gości. Godła monarsze nieśli ministrowie, rąbki całunu rycerze orła czarnego, drzewce baldachimu jenerałowie.

Począwszy od zamku Friedrichskron, szpalery tworzyły wojska załogi poczdamskiej. Była to ostatnia rewja, jaką ze swoją armją odbywał cesarz. Wzdłuż drogi ustawiły się również stowarzyszenia miejscowe, związki weteranów i korporacje. Na szczupłej tylko przestrzeni mógł ogół publiczności rzucić ostatnie spojrzenie na trumnę zmarłego monarchy.

W kościele szpaler tworzyli urzędnicy dworu. Gdy karawan stanął przed świątynią, orszak duchowny znajdował się u bram jej na powitanie wstępującego gościa. Żałobne tony organu rozległy się poważnem tępem, kiedy dwunastu komandorów wstąpiło z trumną na barkach do wnętrza kościoła. Złożono ją na estradzie, wzniesionej przed ołtarzem. Olbrzymie krzewy egzotyczne tworzyły tło estrady. W głowach trumny marszałek Blumenthal trzymał sztandar państwa. Naprzeciw niej zajęli miejsca najdostojniejsi i dostojni uczestnicy obchodu. Do orszaku pogrzebowego, który zgromadził się już w Friedrichskron, przyłączyli się teraz ambasadorowie, posłowie państw i pełnomocnicy wojskowi ambasad.

Obchód kościelny rozpoczął się muzyką organów i śpiewem. Następnie kaznodzieja odczytał ustępy Pisma św. i stosowne modlitwy, poczem odmówiono „Ojcze nasz". Podczas kiedy duchowny błogosławił ziemskie szczątki zmarłego, ozwały się trzykrotne salwy karabinowe piechoty, a zaraz potem zagrzmiały działa, dając 101 wystrzałów na pożegnanie ukochanego przez armję i naród monarchy.

Ostatnie pożegnanie cesarzowej z trumną małżonka było rozdzierającem.

Uroczystość zakończyła melodja organów i ponury hymn śpiewaków."

(We wczorajszym numerze popołudniowym zamieściliśmy krótką depeszę o rozpoczęciu pogrzebu cesarza Fryderyka w Poczdamie, wysłaną z Berlina o godzinie 11-ej minut 20 zrana (którą *nb.* przez pomyłkę drukarską błędnie wstawiono pomiędzy depesze z dnia 17-go b. m., podczas gdy ona nosiła oczywiście datę 18-go). Do chwili zamknięcia numeru wczorajszego czekaliśmy obszerniejszej depeszy naszego korespondenta, której wysłanie musiało nieco opóźnić się z powodu niesłychanego natłoku rozsyłanych na wszystkie strony świata z berlińskiego biura telegraficznego sprawozdań drutowych. Nie chcąc ubierać w formę „depeszy" suchego programu ceremonij pogrzebowych, ogłoszonego przed dwoma dniami w dziennikach berlińskich, a dającego się bez trudu przedrukować, wydaliśmy numer wczorajszy bez opisu pogrzebu cesarza Fryderyka. Depesza opisująca ten pogrzeb, doszła rąk naszych wczoraj dopiero, około godziny szóstej wieczorem, *przyp. red.*)

Manifest cesarza Wilhelma II-go do narodu.

Berlin 18-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiaj opuklikowany został manifest cesarza Wilhelma II-go, jako króla pruskiego, do narodu, osnowy następującej:

„Do mojego ludu!

„Wola boża ponownie najboleściwszem dotknęła nas strapieniem. Zaledwie zamknął się grób nad śmiertelną powłoką mojego niezapomnianego dziada, został i gorąco umiłowany mój ojciec z tej doczesności ziemskiej na wieczny spoczynek odwołanym.

„Bohaterska, z chrześcijańskiej uległości płynąca sprężystość czynu, z jaką swoim królewskim obowiązkom, pomimo dotkliwego cierpienia, zadośćuczynić usiłował, zdawała się budzić nadzieję, że będzie on mógł ojczyźnie być dłużej zachowanym.

„Wyroki Boże zrządziły inaczej!

„Królewskiemu męczennikowi, którego serce biło dla wszystkiego, co wielkie i piękne, przeznaczono kilka tylko miesięcy żywota na stwierdzenie szlachetnych przymiotów ducha i serca, które zjednały mu tkliwą miłość ludu. O cnotach, które go zdobiły, o zwycięztwach, które na polach bitew niegdyś odniósł, będzie tak długo szła pamięć z pokolenia w pokolenie, jak długo bić będą niemieckie serca, a nie gasnąca nigdy chwała otoczy aureolą rycerską jego postać w historji narodu.

„Powołany na tron moich ojców, przyjąłem rządy w obliczu króla nad królami i poprzysiągłem Bogu wedle przykładu przodków dla mojego ludu być sprawiedliwym i łagodnym księciem, pielęgnować w sobie pobożność i bojaźń bożą, bronić pokoju, otaczać opieką dobro kraju, dla biednych i uciśnionych być pomocą, dla prawa wiernym stróżem.

„Jeżeli proszę Boga o użyczenie mi siły dla wypełnienia tych świętych obowiązków, które mi wola Jego nałożyła, to utwierdza mnie w mej otusze zaufanie do ludu pruskiego, jakiem napawa spojrzenie w naszą historję.

„W dobrych i złych czasach naród pruski stał zawsze wiernie przy swoim królu. Na tę wierność, której ogniwa dla ojców moich w każdej ciężkiej potrzebie i groźnej chwili okazały się bezpiecznemi i nierozerwalnemi, liczę i ja w przeświadczeniu, że

odpowiadam na nią całem sercem, jako wierny monarcha wiernego narodu, równie z nim silny i ochoczy w poświęceniu dla sprawy ojczystej.

„Z tej świadomości wzajemnego przywiązania, jakie mnie z moim ludem wiąże, czerpię otuchę, że Bóg mi użyczy siły i mądrości, ażebym mój urząd królewski sprawować mógł ku dobru i zbawieniu ojczyzny.

„Dnia 18-go czerwca 1888-go r.

Wilhelm."

Jarmark na wełnę.

Na ostatniem posiedzeniu sprawozdawczem komitetu jarmarcznego, odbytem w dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem, zestawiono nietylko dane, dotyczące przebiegu dnia wczorajszego, lecz w ogóle całego jarmarku i skonstatowano co następuje:

1) do d. 18-go b. m. dostawiono na jarmark wełny, licząc z remanentem przeszłorocznym, 45,462 p. 6 funtów;

2) zważono na wagach miejskich: pod nr. 1-ym 769 p. 4 f., pod nr. 2-im 354 p. 9 f. i pod nr. 3-im 872 p. 28 f., a razem. 1,996 p. 1 f. Wagi bankowe były czynne, lecz—ile zważyły, jeszcze dokładnie nie wiadomo, przeto ścisłe obrachowanie będzie wpisane do protokułu dopiero dziś, po otrzymaniu od magazynu bankowego odpowiednich wiadomości;

3) sprzedano wczoraj, t. j. w ostatnim dniu urzędowego jarmarku, około 10,000 pud. wełny. Sprzedawane były wszystkie gatunki wełny, a więc i ordynaryjna, z wyjątkiem wysoko-cienkiej, która już dni poprzednich została całkiem wyprzedana;

4) dowozy wełne są już niewielkie;

5) wydajność w tom roku okazała się nieco mniejszą niż w r. z.;

6) mycie w ogóle dobre, lecz wełna nieco zakurzona, co zwykle bywa następstwem suszy;

7) na tegorocznym jarmarku wszystkich znaczniejszych nabywców było 36-ciu, w tej liczbie zagranicznych 8-miu i krajowych 26 ciu;

8) z powodu notowania na giełdzie petersburskiej zwyżki naszej waluty, kupcy i fabrykanci niemieccy, którzy dają kierunek naszemu jarmarkowi, nie byli w dniu wczorajszym zbyt chętni do kupna, a więc naturalnie takiego ożywienia, jakiego się spodziewano, być nie mogło;

Ceny utrzymały się onegdajsze i tylko świeżo zanotowano cenę wełny ordynaryjnej;

10) W dniu wczorajszym płacono:

za I gatunek wysoko-cienkiej (nie sprzedawano)
za II „ „ „ „ 104—124 tal. za centnar.
za I „ średnio-cienkiej „ 90—97 „ „ „
za II „ „ „ „ 71—87 „ „ „
za wełnę ordynaryjną „ „ 68 „ „ „

11) Ze względu, iż transporty wełny nie przestają nadchodzić, uchwalono wszystkie wagi miejskie zostawić jeszcze czynnemi przez dzień dzisiejszy.

Zaznaczyć należy, iż w r. b. dowieziono na jarmark tutejszy bardzo mało wełny ordynaryjnej. Wczoraj sprzedano jedną tylko partję tej wełny, po cenie wyżej wymienionej, a więc dobrej.

Dowozy naturalnie są już niewielkie; jednakże, jak na ostatni dzień jarmaku, oraz w porównaniu z ogólną ilością dostawy, jako też z dowozami tego dnia w latach poprzednich, ilość dowiezionej w dniu wczorajszym wełny można uważać za znaczną.

W dalszym ciągu na plac jarmarczny przybyły następujące partje wełny:

pp. Wilhelma Dicksona ze Strzyżewa 29 p. 30 f., Zygmunta Grzybowskiego z Ćmiszewa 72 pud. 27 f., Antoniego Godlewskiego z Kamionny 25 p. 18 f., Edwarda Kuszla z Kossów-Gulidowa 23 p. 39 f., Antoniego Godlewskiego z Kamienny 55 p., Franciszka Ciemniewskiego z Kostusina 82 p., Rudolfa Lewandowskiego z Żakowa 19 p. 31 f., Antoniego Porazińskiego ze Stodzewa 23 p. 3 f., z Unina 19 p. 2 f., Zygmunta Niemirowicza z Oleksina 30 p., Józefa Mosikowskiego z Wężyczyna 36 p. 18 f., Konstantego Dersewilla z Izdebna i Dąbrowy 8 wańtuchów, Michała Życzyńskiego z Sielwianki 11 p. 1 f., Adama Preszla z Olchowa 69 p.. Władysława Ściepurzyńskiego z Rudzienka 36 p. 36 f., Augusta Cieszkowskiego z Łukowca i Płomieńca 28 p. 10 f., Antoniego Salerno di Colonny ze Stojadły 21 p. 31 f., Józefa Myszczyńskiego z Woli-Szydłowieckiej 71 p. 12 f., Julji Cybulskiej z Bieniewic 35 p. 4 funt., z Guzowa 104 p. 6 f., z Woli-Miedniewskiej 16 pud. 1 f.. z Danczypola 66 p. 18 f., Klajnowa ze Strzelec 59 pud. 33 f., z Gostomna 94 p. 19 f., handlarza Kelmana Szlamy Silbersteina z Bawoszewa 120 pud., Kazimierza Strzeżewskiego z Arcelina 70 p., handlarza z Nasielska Dawida Berguzina 200 p., handlarza z Prasnysza Jonasza Manowa 490 p., Jana Koźmiana z Wierzchowisk 100 p., 18 f., Bolesława Skłodowskiego z Zawieprzyc 113 p. 1 f., handlarza Lewka Dziedzica z Miączyna 35 p., Augusta Iwańskiego z Wierzbicy 96 p. 5 f., Mikołaja Hincza z Bierzejewa 35 pud., handlarza z Chełma Pojara 130 p., handlarza z Prasnysza Hermana Makowskiego 360 p., Alfonsa Sommera z Sokołowa 34 p. 24 f., Aleksandra Cichockiego z Byszewa 27 p. 18 f., handlarza z Pułtuska Noecha Korana 100 pud., Kajetana Święcickiego z Kiełni 12 p. 12 f., Jana Słomczyńskiego z Kleszewa 40 p. 12 f., Karwickiego z Brony-Dużej 30 p., Kobylańskiego z Olowca 20 p. 37 f., Emilji Kicińskiej z Lechomic 40 pud., Władysława Lesiewskiego z Mirowic 40 p.. Władysława Piernickiego z Kociszewa 41 p. 20 f., Gigierzbergiera z Trzylatkowa 68 p., Pszczółkowskiego z Machnatki 60 pudów, z młodzieszyna 106 pudów. Władysława Ołdakowskiego z Dembska 34 pudy, Wojciecha Ciechomskiego z Brzozowa 65 pudów 30 funt., Mendla Musteina z Braków 30 pudów 8 funtów, Zygmunta Damimirskiego z Kożuszek 65 p. 20 f., Antoniego Grzybowskiego z Gawłowa 54 p. 13 f., Kazimierża Pruskiego z Czerwonej-Niwy 53 p. 1 f., Antoniego Grzybowskiego ze Żdżarowa 63 p. 38 f.

TABELA WYGRANYCH
w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej Loterji klasycznej.

Dnia 18 czerwca 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
579	**400**	10328	**400**	17329	**200**
2259	**200**	10334	**200**	17751	**200**
3166	**400**	10563	**400**	19477	**400**
3271	**400**	10871	**1,000**	19540	**200**
3453	**400**	11916	**200**	20002	**200**
4137	**400**	14703	**200**	21150	**400**
5138	**2,000**	15606	**400**	21400	**400**
5491	**400**	15685	**200**	21949	**200**
7529	**200**	15715	**2,000**	23178	**200**
8148	**200**	15963	**200**	23469	**200**
9651	**400**	16635	**200**		
9857	**400**	16759	**200**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

780	5571	6696	9032	11586	15162
2166	5969	6764	9920	13300	15286
2302	6615	8333	10942	13860	16452

19228 20389 22554

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

2	1712	3801	6500	9004	11615	14031	16058	18216	19988	21793
16	32	30	62	36	11746	85	68	43	20016	21803
32	45	40	6625	50	59	14115	16119	18311	52	74
36	87	92	6746	82	99	89	21	57	63	21920
61	1801	94	6814	9168	11823	14241	22	58	96	72
65	87	3907	35	9414	87	44	30	73	20109	22001
68	92	24	76	47	11914	45	68	83	72	22
79	1902	38	6936	63	52	14339	16204	95	97	41
155	71	67	7011	66	67	14414	51	18424	20201	65
76	2043	81	28	9544	12037	17	87	67	12	80
203	2154	87	7127	9716	48	61	16334	99	29	22113
85	2215	98	66	45	12127	77	50	18511	66	28
321	55	4029	7219	47	12250	14567	55	29	20323	32
35	81	52	48	62	12332	14625	62	64	41	33
39	2322	4136	84	9812	36	59	83	73	85	54
51	43	4232	7452	22	72	94	89	94	20401	73
414	47	74	89	59	91	14725	16543	18652	99	22214
48	58	4302	7522	91	97	29	72	79	20520	36
60	80	10	7615	92	12447	14841	16653	80	28	65
68	2438	43	28	9924	12545	47	63	83	36	22311
69	55	88	50	37	12624	14901	16858	18759	66	79
84	75	4427	51	10064	32	2	17001	81	90	90
510	2530	76	75	96	70	25	40	18817	20690	93
25	45	4510	95	10105	81	38	70	40	20713	96
54	2617	80	7711	59	90	40	79	66	21	22418
642	36	4707	25	10212	12708	78	17192	18929	26	72
752	60	36	26	48	11	85	95	92	36	82
806	89	64	36	60	14	87	17216	19007	37	22570
22	2719	4916	50	10306	45	15066	17	26	45	72
78	30	51	7800	10413	61	98	94	57	50	22621
81	47	5109	18	27	83	15102	17392	61	81	33
97	67	26	24	81	12868	11	17541	66	88	59
915	2930	35	28	92	12932	45	17600	19111	20935	70
18	35	5201	48	10545	35	84	7	31	59	78
29	57	5309	90	10600	66	15215	20	39	70	22756
41	73	95	94	21	13021	42	31	50	21002	22801
59	3024	5407	8051	90	34	50	36	63	6	7
61	62	66	98	10712	69	77	42	91	28	22926
79	3190	75	8111	20	13113	92	47	92	49	46
95	93	5501	22	77	20	15331	50	19202	87	56
1021	3201	90	23	10816	22	76	84	7	21122	94
73	23	5609	8217	56	44	15466	17707	33	52	23035
1157	92	77	73	10906	13201	15513	74	44	21206	39
63	3340	80	95	41	2	23	17810	19449	8	95
82	53	5709	8340	68	38	29	81	92	41	23101
88	61	71	64	11017	62	57	85	19575	45	2
1226	3405	91	67	59	83	66	93	92	57	24
1321	31	5844	74	63	13357	15660	17969	98	21303	56
41	48	5906	8435	11100	91	15704	93	19600	14	69
42	69	29	90	69	13455	18	97	21	21403	23270
51	70	78	8522	11221	71	58	18001	25	11	74
66	71	6012	47	50	75	15839	12	39	21568	23316
1427	95	17	87	11327	13589	15923	74	19714	81	78
54	3534	84	8620	39	13762	36	75	17	82	94
65	43	6135	27	85	13811	55	18154	19806	20662	
1566	74	6210	8712	11503	62	79	60	81	69	
69	3696	33	53	35	13922	16025	89	87	21701	
1629	3712	6379	60	63	42	29	18202	96	6	
85	29	6433	8913	71	81	57	6	99	43	
					14009					

— ***Kollegjum kościelne Zboru Ewang.-Augsb. Warszawskiego*** stosownie do przepisów o zarządzie spraw kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskiem, zaprasza Szanownych Członków Zboru na roczne ogólne zebranie zwyczajne, odbyć się mające w kościele przy ulicy Królewskiej w d. 8 (20) czerwca r. b. t. j. we środę, o godzinie 4-ej po południu, na którem kolegjum kościelne przedstawi ogólnemu zebraniu do rozpoznania: Rachunek ogólny przychodów i rozchodów Zboru za rok 1887, sprawozdanie, dotyczące zarządu funduszami Zboru za rok ubiegły, oraz niektóre wnioski, dotyczące uposażeń i interesów zborowych, a nadto przedstawionym będzie projekt do etatu, mającego obowiązywać tutejszy Zbór w latach 1889/91. Oprócz tego odbędą się wybory nowych członków do Kolegjum Kościelnego i Komitetu zborowego, dla sprawowania obowiązków honorowych przez lat trzy, w miejsce wychodzących z urzędowania i zmarłych.

Nadmienia się przytem, że prawo obecności i głosu na ogólnem zgromadzeniu Zboru, w myśl przepisów regulaminu zborowego mają wszyscy mężczyźni pełnoletni, stale w parafji zamieszkali i od nikogo niezawiśli, którzy przyczyniają się składkami dobrowolnemi do utrzymania kościoła i zakładów zboru, a tem samem do ksigi zborowo-kościelnej są zapisani.

Kolegjum kościelne uprasza Szanownych członków Zboru, aby licznie w terminie i godzinie oznaczonej do kościoła przybyć raczyli, dla prawomocności bowiem uchwał zgromadzenia, potrzebna jest obecność przynajmniej 50-iu członków, oprócz członków kolegjum kościelnego. (655)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Najdroższej!*—Chorowałem, kocham nad życie. Nie umieram z tęsknoty, uwielbiać nie przestanę. Niezmiennie łaskawą, chciałby Cię ujrzeć jaknajprędzej

(1917) *Niepocieszony.*

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Іюня 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski, — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).